Nr. 183 (z dod. por.). Dnia 5 lipca. Sroda. Dnia 23 czerwca (5 lipca) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Krótką i lapidarną była mowa tronowa, którą cesarz Wilhelm otworzył wczoraj w sali Białej sesję nowego parlamentu rzeszy niemieckiej. W kilku treściwych okresach, w których tendencyjnie skąpiono wyrazów, pomieścił cesarz wszystkie argumenty, przemawiające za reformą wojskową: wskazanie na rozwój siły militarnej sąsiadów, którym armja niemiecka liczebnie dzisiaj sprostać nie zdoła, tudzież na pogorszenie się jeszcze dysproporcji w tym roku skutkiem uchwalenia przez izby francuskie ustawy o kadrach. Kwestja pokrycia kosztów znajduje się dopiero w stadjum przygotowawczych badań rządów związkowych: w bieżącym roku przewyżka kosztów pokrytą będzie z dopłat matrykularnych, jakie oddzielne państwa rzeszy na cele wspólne do wspólnej kasy wnoszą. Zdaje się, że po za reformą wojskową nic więcej na porządku dziennym teraźniejszej sesji letniej nie stanie.

Ów projekt reformy, zatwierdzony onegdaj przez radę związkową, leży już dziś zapewne w biurze prezydjalnem parlamentu. Opiera on się na znanym wniosku Huenego z d. 2-go maja i niewiele od niego się różni.

Artykuł pierwszy wniosku Huenego opiewał w swym paragrafie drugim: „Od d. 1-go października roku 1893 sformowaną będzie piechota w 538-iu bataljonach i 173 półbataljonach, kawalerja w 465-iu szwadronach, artylerja polna w 494-ech baterjach, artylerja piesza w 37-iu bataljonach, pjonierzy w 24-ch bataljonach, oddziały techniczne w 7 bataljonach, tabor w 21 bataljonach.” Nowy projekt zmniejsza projektowaną liczbę bataljonów pjonierskich do 23-ch.

Zmiany poczynione w artykule II-im są czysto formalnej, stylistycznej natury. Według wniosku Huenego brzmiał on:

„W czasie od d. 1-go października 1893-go r. do d. 31-go marca 1899-go wchodzą w życie następujące postanowienia dotyczące służby czynnej:

§ 1. Podczas trwania służby czynnej żołnierze kawalerji i konnej artylerji polnej obowiązani są pozostawać bez przerwy w szeregach przez pierwsze trzy lata, żołnierze wszelkiej innej broni przez dwa”. Dodano, że w razie konieczności wzmocnienia armji czynnej na wyraźny rozkaz cesarza można zatrzymać żołnierzy pod sztandarem i dłużej od powyżej określonych terminów. § 2-gi odmawia żołnierzom, którzy dwuletnią służbę czynną ukończyli, w trzecim roku pozwolenia na emigrację. § 3-ci orzeka, iż żołnierze kawalerji i polnej artylerji konnej, którzy wysłużyli trzy lata w linji, mają służyć już tylko przez trzy lata w landwerze pierwszego powołania.

Artykuły III, IV i V-ty nowego projektu są natury obojętnej, czysto kodyfikacyjnej. Istotna reforma mieści się cała w dwóch pierwszych artykułach.

Skutkiem skazania aranżerów cudackiego „*Bal des quat' z'arts*” postanowili uczniowie paryskiej szkoły sztuk pięknych wyprawić kocią muzykę senatorowi Bérangerowi, który potępił niemoralność tej zabawy malarzy z modelkami. W sobotę wieczorem około 2000 młodych ludzi zgromadziło się na placu Sorbonny; wielu z nich przywdziało symboliczne liście figowe. Wśród szyderczych śpiewów udano się ztąd na ulicę d'Anjou, gdzie Béranger mieszka. Wskutek ciągłej walki z policją, szczupła tylko garstka dotarła do celu pochodu i zaintonowała tu kocią muzykę. Wieczorem o godz. 11-ej przyszło jednak do poważniejszego starcia przed kawiarnią studencką Harcourt na placu św. Michała pomiędzy policją a powracającymi uczestnikami pochodu. Około dziesięciu młodych ludzi raniono, jeden z nich, Antoni Nuger, nazajutrz rano zmarł z ran.

W niedzielę przeto rozjątrzenie spotęgowało się i rozszerzyło na liczne kręgi publiczności paryskiej. Udano się do dep. Milleranda z prośbą o interpelowanie rządu w izbie.

Studenci zamierzali zgromadzić się w znanym lokalu balowym Bulliera, aby obradować tu nad dalszemi krokami. Ale kordon policyjny zabronił im wstępu. Usiłowano przemocą utorować sobie drogę; powstała bójka, część młodzieży wtłoczono do sali, którą zaraz zamknięto. Druga część zdołała wszakże uwolnić kolegów, używszy do walki drzewa, nagromadzonego na poblizkim placu budowy. Uchwalono uczestniczyć gremjalnie w pogrzebaniu zwłok Nugera.

Ten Nuger był istotnie niewinnym. Siedział on spokojnie z kilkoma znajomymi na werendzie kawiarni Harcourt, gdy bójka się wszczęła. Wstawszy z krzesła, chciał wejść do wnętrza kawiarni, gdy z tyłu głowy trafiono go ciężkim przedmiotem, skutkiem czego 22-letni Nuger zmarł nazajutrz w szpitalu Charité na zalanie krwią mózgu.

Wiemy z depesz, iż zaburzenia powtórzyły się w poniedziałek i skutkiem domieszania się żywiołów ulicznych przybrały charakter szerszy, polityczny. Prefekt policji Lozé pod naciskiem powszechnego potępienia przez opinję publiczną miał podać się już do dymisji.

Br. Z.

Pod Świętym Krzyżem.

(Projekt nowych siedzib letnich.)

(Dalszy ciąg.)

W Iwaniskach u p. Króla całkiem niespodziewanie dostajemy bardzo smaczny obiad, choć podany w izdebce, więcej niż skromnej, ale dosyć czystej. Zabiera nam on niewiele czasu, bo pilno nam jeszcze za dnia stanąć w Nowej Słupi, a to mil 5 z okładem, drogi co się zowie bocznej, wązkiej niekiedy, czasami urwistej, tu i owdzie błotnistej. Wózki, któremi do Sandomierza jeździmy już ciągle, resorów wprawdzie nie mają, lecz długie są i bardzo mocne. Kto się bez kół na gumach i resorów angielskich obejść już nie umie, temu nie radzimy próbować takiej lokomocji, jest ona jednak bądźcobądź nieco wygodniejszą od wózków góralskich.

Droga staje się coraz piękniejsza. Kraj coraz więcej falisto-powyginany, więc coraz bardziej urozmaicony. Starożytne lipy, grusze polne i jabłonie potężnych wymiarów coraz więcej nasuwają się przed oczy. Zaludnienie, pomimo odległości od kolei i szosy, gęste, ale bo też i ziemia wyborna, glinka mamutowa lub glina, z roztarcia pierwotnych granitów, gnejsów i łupków powstała. Uprawa jej po większej części staranna, urodzaj w ogóle dobry, miejscami nawet bardzo dobry.

Jakkolwiek rzucamy okiem na prawo i lewo na dwory i schludne chaty, wśród gąszczu drzew zatopione, na przydrożne aleje i uprawne pola, to jednak uwagę naszą coraz potężniej pochłaniają przybliżające się góry. Góry nie góry, jeżeli kto widział Tatry lub Alpy, ale coś niby podtatrzańskie regle. Że jednak po za niemi nie stoją olbrzymy granitowe, więc i te wyniosłości wcale imponująco zamykają nam horyzont.

Nie wznoszą się one nagle z równiny, lecz wygięciami coraz wydatniejszemi kraj się ku nim zdala podnosi, aż nareszcie wybijają się po nad całe otoczenie trzy główne pasma świętokrzyskie. Jedno od Gołoszyc aż pod Nową Słupię (około 2 mil długie) z wyniosłościami najwyższemi: Witosławską i Jeleniową. Tu mała przerwa, niby nizka przełęcz pod Zamkową Wolą, i znów raptowne, największe wzniesienie—istotne góry Świętokrzyskie, które zaczynają się Łysą, cz. Świętokrzyską, na 2,030 stóp wysoką, a kończą w 1½-milowej odległości Łysicą (g. Św. Katarzyny), nieowiele niższą. Tu druga przerwa i ostatnie, nieco niższe pasemko, od Bodzentyna do Zagnańska ciągnące się. Wszystkie trzy, nachylone do siebie pod kątem, lecz mniej więcej od wschodu na zachód skierowane, wszystkie porosłe gęstym lasem.

Oprócz wymienionych naliczy w tej okolicy jeszcze kilkanaście wyniosłości mniej ważnych, a wszystkie one z powodu swojej budowy geologicznej i geognostycznej słusznie za odnogi Karpat są poczytywane.

Turyści zwykle ograniczają się na zwiedzeniu kościoła św. Krzyża i przerzuceniu się na drugi kraniec dla zobaczenia Łysicy. Jeżeli komu chodzi o zorjentowanie się w okolicy, o nabranie wyobrażenia o jej ogólnym wyglądzie, dla tego może wystarczyć wejście na Łysą Górę, a z wieży kościoła zobaczy szmat kraju bardzo pięknego na 10 mil wokoło i dalej, jeżeli czyste powietrze pozwoli. Inne punkty, jakkolwiek nie wiele niższe, widoku tego nie użyczają, ponieważ porasta je gęsty las. By zaś pobudować niemieckie *Aussichtthurm'y*, na to się jeszcze nie zdobyliśmy...

Nam jednak nie chodzi o turystów, którzy w przejeździe tylko o Świętokrzyskie zawadzają pasmo. Miejscowości w pobliżu niego położone mają niewątpliwie prawo do nazwy stacyj klimatycznych, a jako takie mogą bardzo skutecznie rywalizować z mnóstwem miejscowości galicyjskich, do których wielu z nas jeździ. Kosztuje to drogo, sprawia niemało kłopotu, a w rezultacie daje często znacznie mniej, niżby pod św. Krzyżem mieć można.

Od stacji klimatycznej wymaga się dosyć wysokiego położenia nad poziomem morza, czystego i wonnego powietrza, obfitości lasów, zwłaszcza iglastych, wreszcie dobrej wody, przyjemnych spacerów i obfitego a smacznego pożywienia. Jeżeli miejscowość jakaś warunkom tym odpowiada, a przytem nie jest droga, może liczyć na powodzenie. Otóż wszystko to znajdujemy w Górach Świętokrzyskich *in crudo*, t. j. o tyle, o ile to od przyrody zależało. Ludzie dotychczas zdziałali mało, ale bo też i kraj to był deskami zabity. Dziś, gdy kolej o kilkanaście wiorst ztąd przechodzi, czasby był ocenić szacowne gór tych przymioty i ku nim skierować tych, którzy potrzebują wypoczynku po pracy, wzmocnienia nerwów, nadania sprężystości zwątlonemu ciału, słowem przeciwdziałania zgubnemu wpływowi życia miejskiego i wytężonej pracy dla zyskania kawałka powszedniego chleba.

Wyliczyliśmy warunki dobrej klimatycznej stacji, twierdząc, że je w górach naszych odnajdziemy. Postarajmy się twierdzenie to poprzeć.

To same mniej więcej znaczenie, jakie dla Tatr ma Zakopane, posiada Nowa Słupia dla gór Świętokrzyskich. Osada ta leży u samych stóp Łysej, tuż przy drodze do klasztoru św. Krzyża prowadzącej, a wznosi się nad poziom morza na 1000 stóp. Ponieważ nadto mieści się ona prawie na przełęczy, pomiędzy pierwszem a drugiem gór pasmem, więc stanowi niejako węzeł, w którym przebywając, wszędzie się ma blizko, gdzie potrzeba, panuje się nad szerokiem otoczeniem i korzysta się z dosyć wysokiego położenia. Pomimo te dogodności pobyt w środku Słupi na czas dłuższy jest niemożliwy. Miasteczko jest brudne, źle wybrukowane, środkiem płynie cuchnący niby strumyk, który się zamienia łatwo w ściek. Kurz w upał, krzyki licznej rzeszy dzieci, śpiewy podochoconych z okazji jarmarku lub stypy włościan, szcze-

W teatrze Nowym.

W pogoni za jaką taką odrobiną odrębności operetka, ten owoc najprzystępniejszy i najpożądańszy współczesnej muzy muzyczno-teatralnej, dopuszcza się coraz dziwniejszych kombinacyj.

Nie możemy też innej przyczyny odnaleźć w libreecie wczorajszej nowości teatru Nowego p. t. „Księżna Nineta", nad tę chęć nagromadzenia żywiołów różnorodnych, podających sposobność do nietrudnej zresztą charakterystyki.

Otóż bohaterka tytułowa (p. Zimajerowa) jest wielce ekscentryczną wdówką, której wdowieństwo bynajmniej nie pozbawiło czarodziejskiej siły *„des ewig Weibliches"*. I rzeczywiście patrząc na wykonawczynię wczorajszą tej roli, wzbudzającą nieustanne wybuchy wesołości już samym widokiem swej wielce korpulentnej figurki, przybranej w szaty męskie włoskiego *cicerone*, o sile tego odwiecznego czynnika przekonać się można było dosadnie!

Gdzie tylko ukaże się Ninetta w podwójnej roli, jako niewieścia czarodziejka lub chłopięcy wietrznik, wszędzie wszczyna się chaos nieporozumień, zawikłań i t. p. Nic też dziwnego, że sile tej ulega i arcyromantyczna para, składająca się z pana Mebiusa, fabrykanta jedwabiu (p. Misiewicz) i pani Knapp, podżyłej wdowy (pani Fillebornowa). Wspomnienia młodości odzywają się w sercach tych dwojga z przed lat trzydziestu kochanków, którym losy nie pozwoliły się połączyć—za to ich dzieci, mianowicie panna Adelaida Knapp (p. Święcka) i Ferdynand Mebius (p. Olszewski) mają nagrodzić fatalność przeszłości. Niestety, niespodzianka, którą gotują tej parze przy podpisaniu ślubnego kontraktu, niweczy wszystko. Okazuje się bowiem, że papa i mama, korzystając ze sposobności, połączyli się dozgonnym węzłem w sąsiedniem miasteczku, a konsul (p. Jarszewski), mający dopełnić ślubu cywilnego, zakochany w Adelaidzie, korzysta z tego i nie chce udzielić sankcji prawno-operetkowej tak blizkiemu rodzeństwu.

Rzecz naturalna, że ukazanie się Ninetty jeszcze więcej mąci te wszystkie kombinacje matrymonjalne, w których niemały udział biorą jeszcze dwie iście operetkowe osobistości, jakiemi są: Kassym-basza (p. Dyliński), zturczony szwed, minister finansów w Kairze, i lord Plato (p. Morozowicz), milczący w ciągu całego wieczora wskutek ślubu, uczynionego w celu otrzymania ręki Ninetty.

Gdy do tego dodamy jeszcze, że egzotyczny szwed jest w rzeczywistości kuzynem Ninetty, gdy całą tę mozajkę przedstawimy sobie zanurzoną w obfitym sosie konceptów operetkowych niewybrednych, ani też nienowych, będziemy mieli zupełne wyobrażenie o wczorajszej nowalji.

Ale cóż robić, o nowości nawet w dziedzinie operetki niełatwo—świadczą o tem roczniki teatralne, rojące się od przelotnych efemeryd bez stalszego znaczenia artystycznego. Do kogóż więc się zwrócić, jeżeli nie do tego imienia, z którem łączy się pojęcie siły rytmicznej, wdzięku, werwy, słowem do Jana Straussa. Ale i ten mistrz niewyczerpanym być nie może i dlatego też, pomimo całej łatwości i płynności faktury, muzyka jego w tej operetce nie nosi cech świeżości, oryginalności, którаby chociaż w części zniewalała do puszczenia w niepamięć wysiłków konceptowych libreta.

Że nie brak nawet i w tej partji przebłysków prawdziwego talentu, wątpić niepodobna. Ale doprawdy trudno orzec, co się szczególniej w tej muzyce wyróżnia. Trudności tej bynajmniej nie odczuwamy, słuchając takiej „Zemsty nietoperza" lub „Barona cygańskiego", prawdziwych klejnotów muzyki lekkiej, pełnej uczucia i wdzięku.

Najwięcej werwy komicznej wykazał Strauss w duecie podtatusiałej pary, opisującej z zachwytem włoską krainę i rozkoszującej się przygotowaną niespodzianką.

Nie braknie i „wstawek", z których wyróżnia się tyroljenna z op. „Indigo" również Straussa, ślicznie odśpiewana w akcie drugim przez p. Święcką. Również walczyk, odśpiewany przez p. Dylińskiego, a pochodzący z kupletów wiedeńskich (*„Mein' Lieb' wohnt am Donaustrand"*) zyskał ogólny poklask, chociaż walczyk oryginału również zasługiwałby na wykonanie.

Do epizodów, cieszących się zasłużonem powodzeniem, zaliczyć należy duet „hypnotyczny", z niezwykłym humorem traktowany przez panią Zimajerową i p. Dylińskiego.

Nie możemy pominąć i pięknej „Pizzicato-polki", która stanowi wstęp do aktu trzeciego, a następnie służyła za tło do popisów choreograficznych młodego ciałka baletowego z panną Nowakiewiczówną na czele.

Że całość jest opracowaną starannie wedle sił i środków, temu dziwić się nie można, gdyż reżyserja p. Śliwińskiego pod tym względem cieszy się stałą i zasłużoną opinją. Ale wartoby było nieco oględniej liczyć się z gustami galerji, której wybuchów wesołości nieraz dzielić niepodobna. Poczucie miary wszędzie i zawsze ma swoje znaczenie.

St. Ciechomski.

„Le perron de Tortoni."

„Na werendzie Tortoniego", takim jest tytuł książki, dobytej z pyłu zapomnienia przez prasę paryską z okazji zamierzonego zamknięcia głośnego na bulwarach Paryża zakładu Tortoniego.

Przed 30-tu laty zmarł w stolicy Francji pisarz, ongi rozgłośny. Nazwisko jego: Juljusz Lecomte. Po przesłużeniu kilku lat w marynarce francuskiej poświęcił się dziennikarstwu i pomieścił pod pseudonimem w *Indépendance belge* szereg artykułów, poświęconych wybitnym na owe czasy działaczom społecznym Francji, czem ściągnął na siebie niezadowolenie i zawiść wielu.

Pewna drażliwa sprawa usunęła go na czas jakiś z grona pracowników pióra. W r. 1848-ym dopiero wystąpił ponownie i jął prowadzić w *Indépendance belge* rubrykę *„Courriers de Paris"*, podpisywaną tajemniczem *Ni*, a niesłychanem cieszącą się powodzeniem. Treść jej stanowiły bieżące wypadki, anegdoty i skandaliki stołeczne, opowiadane ciętem, pełnem życia piórem. Artykuły te, które licznych znalazły naśladowców, zaczątkiem wypadałoby nazwać tak rozpowszechnionej następnie w prasie perjodycznej „kroniki".

Juljusz Lecomte zrobił fortunę. Należał do założycieli *Monde Illustré*, którego długi czas był kronikarzem; wydał mnóstwo powieści i artykułów ulotnych; pisał i dla teatru i wystawił w „Komedji Francuskiej" udatną sztukę *„Le Luxe"*. Wydzierano sobie zaproszenia na obiady jego i przyjęcia, wspaniałomyślnością swoją zjednał sobie wielu przyjaciół; jednem słowem wiodło mu się szczęśliwie. Aż oto pewnego dnia nieżyczliwy mu głos jakiś jął wyprowadzać na jaw zapomniane dawno dzieje: dokoła pisarza zrobiła się pustka, opuszczono go i w zapomnieniu zmarł po kilku latach w r. 1864-ym. Przed śmiercią majątek swój na dobroczynne rozdał cele.

Na rok przed zgonem wydał Lecomte w osobnym tomie zbiór przedniejszych kronik swoich, przepełnionych anegdotami, i opatrzył go tytułem: *„Le perron de Tortoni"*.

Spotykamy tu mnóstwo zabawnych szczegółów, dotyczących Balzac'a, Bérangera, księcia Ragny, Morny'ego, Alfonsa Karr'a, Emila Girardin, Ingres'a, Guizot'a, Meyerbeer'a, Sainte-Beuve'a, Rothschild'a, Scribe'go, Thiers'a, Pawła Kock'a i t. p. i t. p.

W rozdziale, poświęconym Bérangerowi, przytacza Lecomte przykłady popularności, jaką cieszył się poeta w Passy—wówczas gminie zamiejskiej—gdzie długi czas mieszkał i gdzie co tydzień u stołu swojego przyjmował Chateautriand'a, Lacordaire'a, Lamennais'ego, George Sand'a i kilka innych sław o niewybrednem podniebieniu. Aż nagle niespodziewany wypadek odwrócił serce poety od ukochanej przedtem gminy.

„Pewnego dnia—opowiada Lecomte—rada gminna na uroczystem zebraniu, biorąc pod uwagę zaszczyt, jaki z pobytu w niem poety spływał na Passy (dawał corocznie 200 fr. na ubogich parafji), zredagowała protokuł z powziętej jednomyślnie uchwały, którego kopję, pięknie odkaligrafowaną, opatrzoną pieczęciami i we wstążkę zawiniętą, urzędownie doręczono sławnemu obywatelowi. W protokule tym rada gminna oświadczała, jako bezpłatnie i na wieczne czasy oddaje Bérangerowi na własność... najpiękniejsze miejsce na cmentarzu parafjalnym!

„Béranger, wzruszony tym objawem sympatji, czemprędzej wyprowadził się z Passy."

A oto jedna jeszcze anegdota, nie tak dawna i więcej światowa:

„W r. 1856-ym-ym hrabia Morny odwiedzał często salon pewnego bankiera, którego żona posiadała piękne bardzo siostry. Pewnego wieczora hrabia zajęty był żywą rozmową z jedną z pięknych panien, gdy z sąsiedniego pokoju przerwano mu zaproszeniem do gry w karty. Hrabia wymawiał się czas jakiś, nie mogąc się jednak pozbyć natręta, wstał, mówiąc:

---

kanie psów, wyjątkowo częste dzwonienie, wszystko to zatrułoby letni wypoczynek. Kto tu zjeżdża na dni kilka, najwyżej na tydzień, kto przebywa mało w domu, a dużo na spacerach i wycieczkach, temu można polecić maleńki zajazd p. Purskich, u których za niewielkie pieniądze będzie dobrze, bo czysto pomieszczony i po gospodarsku żywiony. Uczynna p. Purska dba o gości, jak o własną rodzinę, myśli o ich potrzebach, robi dla nich zakupy, ułatwia niezbędne sprawunki, pranie i t. d. Podobny zajazd trzyma i p. Maty.

Można tu zresztą wynająć pokoje od wielu mieszczan, nieco już ku krańcom miasteczka powyżej kościoła i tam jest o wiele zdrowiej, ale o to trzeba się zgłaszać piśmiennie do p. Kobylańskiego, pisarza miejscowej gminy, który przyrzekł mi bezinteresownie dopomagać każdemu, kto się do niego w sprawie pomieszczenia zwróci.

Na dłuższy pobyt letników N. Słupia urządzona jeszcze nie jest. Znajduje się ona w tym mniej więcej stanie, w jakim było Zakopane temu lat 20. Mieszczanie jednak bez pieniędzy nie są, a niebrak pomiędzy nimi i takich, którzy bywali i w Tatrach i w Wiedniu, o Warszawie nie mówiąc; ci potrafiliby wybudować domy dla przyjezdnych, gdyby tego żądano. Radziliśmy im, by jeżeli to uczynić zechcą, stawiali nie przy samem mieście, ale wyżej. To samo powtórzyć możemy tym, którzy poznawszy miejscowość, chcieliby tu letnie swe siedziby umieścić. Wschodni i północny stok Łysej Góry, po nad Słupią jeszcze na 100—300 stóp wzniesiony, składa się z gruntów mieszczańskich, aż pod sam rządowy las podchodzących. Według zebranych informacyj, można tu łatwo nabyć morgę dobrej ziemi za 100 rs., a więc urządzić doskonałą, wygodną kolonijkę z domem i ogródkiem, z prześlicznym widokiem tuż pod wiekowym i to wspaniałym lasem za rs. 1,000. Jesteśmy pewni, że ci, którzy pierwsi tu osiądą, nie pożałują tego, a przyciągną do siebie legjon innych. Czy im z czasem nie będzie tu gorzej, trudno przewidzieć, jak trudno zaręczyć, że wszyscy będą z wyboru zadowoleni. Wiadomo, że wszyscy pragniemy czegoś gorąco tylko dopóty, dopóki nie posiądziemy, lecz kreśląc te notatki, pesymistów nie bierzemy w rachubę.

Lokując się tedy powyżej Słupi, osiągamy pierwszy warunek stacji klimatycznej: znajdziemy się bowiem tak wysoko, jak mnóstwo górzystych miejscowości w Galicji. Powietrze tu jest wyborne nietylko dlatego, że je przepełnia woń licznych łąk i bogatych niw, ale że je ozonują i odświeżają lasy, jakim równych nie posiadają nawet Tatry. Główne pasmo Świętokrzyskie porasta odwieczny jodłowy las rządowy, który wycinanym bywa tylko małemi porębami. Niektóre z jodeł w odziombu mają tu po 3 łokcie średnicy. Co dziwniejsze na Jeleniowej i północnym stoku Łysej Opocznej możesz widzieć jedyne w swym rodzaju buki, niebotyczne kolumny o 5-stopowej średnicy, gęstą koroną jasno-zielonych liści prowadzące rozhowory z wichrem. Innych wszelakich drzew napotyka się tu wspaniałe okazy, a między innemi wiele prastarych modrzewiów (w lesie Serwis zwanym), których prawie już nie spotkać!...

Całe góry, z małemi wyjątkami, porosłe lasem przeważnie iglastym, użyczają więc tego cudownego, balsamicznego powietrza, które ożywczo działa na zmęczone płuca. Na porębach po wyciętym lesie bogactwo ziół i traw wonnych aż zadziwia botanika, a napawa rozkosznym zapachem każdego. Flora podgórska i alpejska reprezentowane są obficie: wierzbówki, bodziszki, czterolisty, łomikamienie, kukliki ścielą swe kwiaty pod stopy wraz z posłaniem z miękkich mchów górskich; rozłożyste paprocie chwieją w powietrzu swem wykwintnem listowiem, na pniakach ściętych jodeł tworząc najpiękniejsze samorodne żardynierki; grzybów mnóstwo.

Dobrej wody niebrak tu nigdzie. Dosyć odwalić parę kamieni na łączce i pogłębić dołek, by z niego popłynęła krynica, którą tu zwą „stoczkiem". Herbata z tej wody smaczna. Oprócz tego wyciekając ze skraju lasów parowami i łąkami, wiją się setne strugi i rzeczki w tysiącznych zakrętach. Można w nich mieć kąpiel wybrawszy ostre kamienie i pogłębiwszy koryto. Główna rzeczka—Słupianka, płynie dosyć daleko od miasteczka i toczy wolno wodę, mętną od mułu; głęboka jest jednak i szeroka dostatecznie, by użyczyć kąpieli, bardzo wiślaną w chwili wylewu przypominającej.

W ciągu 8 dni naszego pobytu przebiegliśmy i przejechaliśmy wózkiem okolicę całą o tyle dostatecznie, by módz wydać zdanie, że z wyjątkiem Tatr niema miejscowości, którаby tyle i tak pięknych przechadzek nastręczała, co otoczenie N. Słupi. Niewprawni w chodzenie lub osłabieni zadowolnią się pewnie spacerami po tysiącznych ścieżkach wśród zbóż i przepięknych parowów, których dno wyściela dziwnie świeża murawa, a boki i brzegi strumyków często porasta olszyna lub leszczyna. Skrajem lasów wiją się dróżyny, któremi i w głąb zapuścić się można. Silniejsi mogą odbywać wycieczki do gór, o milę i dwie odległe bądź to polami i zakrętnemi ścieżkami wśród niespodzianych a ślicznych łąk wgłębionych, bądź lasem pod górę śladami kół lub zbierających jagody i susz.

Niestety oprócz Jeleniowej i niektórych punktów pasma Świętokrzyskiego, szerokich widoków jest tu niewiele, albo raczej są, o ile się znajdujemy na górze pod lasem. Z chwilą wejścia w gąszcze można się zachwycać drzew wspaniałością i grą słonecznego światła wśród liści i gałęzi, ale widok znika za nieprzebitą tych drzew zasłoną. W każdym razie przybywającemu z równin tyle i tak urozmaiconych nastręcza się tu widoków, że się niemi długo cieszyć może, zanim się nasyci. Szczególniej urocze są skraje lasów i małe u stóp ich polanki.

Przejdźmy do sprawy żywienia się.

(*D. n.*) *Edmund Jankowski.*

— Kiedy już chcecie koniecznie, dobrze! To się prędko skończy—dodał, wracając się do towarzyszki swojej i pobiegł do pokoju gry.

— O co będziemy grali?—zapytano go.

— Czarna i czerwona, to szybko idzie.

— Jakaż stawka?

— Dziesięć tysięcy franków!...

Obecni spojrzeli po sobie zdziwieni wysokością stawki. Gospodarz chciał się jej sprzeciwić, ale już kilka osób z towarzystwa zebrało pieniądze. Morny zadeklarował czerwoną, wyszła czarna. Przegrał, zapłacił i zabierał się do wyjścia, gdy ofiarowano rewanż.

— Rewanż? Dobrze!—rzekł hrabia.—Dziesięć tysięcy na czarną.

Wyszła czerwona.

— Tem lepiej—zawołał Morny—teraz już chyba nie zatrzymacie mnie dłużej—i wrócił uszczęśliwiony do przerwanej rozmowy." (=)

Wiadomości bieżące.

= W *Graždaninie* czytamy: Do wiadomości departamentu lekarskiego doszło, że w niektórych razurach stawiają bańki i pijawki, puszczają krew, wyrywają zęby, szczepią ospę, wycinają odciski osoby, nie mające odpowiednich kwalifikacyj felczerskich. Wobec tego rada lekarska postanowiła: Pozwolenie na otwieranie razur felczerskich, t. j. takich sklepów, gdzie mogą być wykonywane drobne operacje chirurgiczne, może być wydawane tylko przez urzędy lekarskie osobom, mającym kwalifikacje felczera. Właściwe zaś zakłady fryzjerskie, gdzie golą i strzygą włosy, nie mają prawa trudnić się podobnemi operacjami, jako funkcjonujące na zasadzie pozwolenia cechowego.

= W uzupełnieniu poprzednio podanej wiadomości przytaczamy niektóre szczegóły o Najwyżej zatwierdzonej w d. 26-ym maja r. b. opinji rady państwa w kwestji organizacji ormjan-katolików w kraju zakaukaskim. Na mocy przepisów, ogłoszonych w *Praw. wiestn.*, zarządzanie sprawami duchownemi ormjan katolików powierzone zostało biskupowi rzymsko-katolickiemu w Tyraspolu. Bezpośredni zarząd będzie atrybucją urzędu duchownego rzymsko-katolickiego w Tyflisie, złożonego z prezesa i dwóch członków, mianowanych z pośród księży przez biskupa tyraspolskiego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Ta sama uchwała rady państwa zamienia p. 3-ci art. 125 ustawy spraw duchownych wyznań katolickich w sposób następujący: W kraju zakaukaskim kościoły rzymsko-katolickie nie mogą być wznoszone bez Najwyższego zezwolenia.

= *Wiestn. finans. prom. i torg.* zamieszcza rozporządzenie co do zmiany ustawy płockiego Towarzystwa kredytowego miejskiego, na mocy którego § 77 ustawy tegoż Towarzystwa należy rozumieć, jak następuje: jeżeli dłużnik nie zapłaci w terminie przypadających od długu jego procentów i amortyzacji, to może mieć po upływie tego terminu trzy miesiące ulgi z opłatą po ½% za pierwsze dwa miesiące i 1% za trzeci miesiąc opóźnienia od całej niewniesionej sumy po dzień zapłaty należności lub też sprzedaży majątku. Przytem części miesiąca będą liczone, jak następuje: mniej niż 16 dni za ½ miesiąca, a więcej za cały miesiąc.

= *Wiestn. finans. prom. i torg.* donosi, iż w miastach Władywostoku i Błagowieszczensku otwarto oddziały Banku państwa.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w d. 2-im b. m. rozpoczęły się pod przewodnictwem p. Maksimowa narady nad ogólną rewizją taryf zbożowych na kolejach. Na pierwszem posiedzeniu naradzano się nad dwiema kwestjami: czy taryfy zbożowe powinny być jednakowe, zarówno do podwożenia zboża do portów, oraz punktów pogranicznych i wewnątrz państwa, czy też różne i na czem różnica ma polegać. Kwestja powyższa nie została rozstrzygnięta. Inną sprawą było pytanie: czy należy ustanowić jednakowe taryfy dla wszystkich towarów zbożowych, czy też można przyjąć taryfy wyższe od przewozu nasion oleitsych i mąki, oraz obniżone dla otrąb, kartofli i wycisków. Kwestję tę rozstrzygnięto w ten sposób: iż pożądane jest ustanowienie taryf jednostajnych dla wszystkich gatunków towarów zbożowych, z zachowaniem taryf ulgowych dla wycisków.

= W uzupełnieniu naszej wzmianki wczorajszej donosimy, iż decyzją p. ministra finansów z dnia 19 (31) czerwca r. b. kantory ekspedycyjne, jako z domami komisowemi nic wspólnego nie mające, uznane zostały za uwolnione od uzyskiwania koncesyj i składania kaucyj.

= Zarząd kolei wiedeńskiej wydał polecenie, ażeby przy układaniu na r. 1894-ty projektu normalnego etatu osobowego przedstawiony był do zatwierdzenia wykaz imienny urzędników, pobierających dodatkowe wynagrodzenia (*ad personam*). Dodatkowe takie wynagrodzenia w przyszłości nie awansującym na wyższe posady przyznawane być mają za każde wysłużone od 3-ch do 5-iu lat w stosunku 5% płacy etatowej, od 6-iu do 8-iu lat w stosunku 10% i od 9-iu do 11-tu lat w stosunku 15%.

= Przedsiębiorcy robót kanalizacyjnych zwrócili się do komitetu budowy z prośbą o pozwolenie dokonywania robót sposobem tunelowym w tych wszystkich miejscach, w których zwykły sposób budowania przedstawia trudności techniczne. Obecnie natrafiono na dwa takie miejsca: jedno przy zbiegu ulic Karmelickiej i Nowolipie, gdzie krzyżują się rury wodociągowe, studzienki, rury gazowe z nowobudowanym kanałem; drugie w obrębie cytadeli, gdzie wał stanął na przeszkodzie dalszej budowie. W razie gdyby propozycja ta była przyjęta, koszty, ztąd wynikłe, byłyby zaliczone z funduszów IV-ej serji.

= Ponieważ tragarze i wyrobnicy, zajmujący się przenoszeniem ciężarów, ubierają się nader brudno i nieporządnie, a nadto nie mają żadnych oznak zewnętrznych, po których możnaby poznać rodzaj ich zajęcia, przeto p. oberpolicmajster poleca komisarzom w *Gaz. polic.* co następuje: „1) Zobowiązać tragarzy, aby w ciągu dwóch tygodni zaopatrzyli się w bluzy, fartuchy i czapki z szarego drelichu, podług wzoru zatwierdzonego dla cyrkułu bielańskiego; 2) przysłać do wydziału kontroli służących listę tragarzy, według których naczelnik wspomnionego wydziału obstaluje odpowiednią ilość numerów metalowych, które należy rozdać wszystkim tragarzom i zaprowadzić kontrolę do zapisywania zaopatrzonych w numery; 3) zobowiązać tragarzy, aby w celu zapobieżeniu podrabianiom numerów, posiadali przy sobie karty wyrobne; 4) przy zmianie rodzaju pracy tragarze winni są numery zwracać, a nadto należy rozciągnąć dozór, aby osoby niezaopatrzone w numery, nie zajmowały się na żądanie publiczności przenoszeniem towarów, rzeczy itp. Wreszcie, ponieważ tragarze, zgromadzając się zwykle w jednem miejscu, utrudniają tym sposobem swobodny ruch pieszych i przy braku zarobku niepokoją publiczność natrętnem ofiarowaniem usług, należy przeto dla nich wyznaczyć stacje, gdzie powinni być rozlokowani w odpowiedniej ilości, stosownie do ruchu i miejscowych warunków."

= Podług wykazu, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, chorowało w Warszawie w ciągu miesiąca 843 osób na choroby zakaźne, zmarło zaś 135. Ospa szerzyła się epidemicznie na ulicach: Czerniakowskiej, Strzeleckiej i Franciszkańskiej; szkarlatyna: na Nizkiej, Dzikiej, Skaryszewskiej; odra: na Kościelnej, Aleksandrji, Krakowskiem Przedmieściu; tyfus brzuszny: na Krochmalnej, Pańskiej, Żelaznej; wysypkowy: na Grzybowskiej, Pawiej, Krochmalnej, Pańskiej, Franciszkańskiej, Ząbkowskiej, Dzikiej, Radzymińskiej, Wolskiej, Gęsiej, Nizkiej, Miłej i Wiosennej; koklusz na Ordynackiej i Przyrynku.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono: „Dowiedziałem się, iż pomimo wielokrotnie zalecanych przepisów, dotyczących surowego wzbronienia uczniom średnich zakładów naukowych uczęszczania na maskarady, bilardy oraz do klubów, bawaryj i t. zw. „ogródków", wpuszczono w tych dniach do restauracji „Nowa Gwiazda" około 20-tu uczniów różnych szkół. Wskutek tego polecam wszystkim komisarzom wzmocnić dozór nad wykonaniem przepisu, a nadto zobowiązać właścicieli pomienionych zakładów, aby uczniów nie wpuszczali pod rygorem surowej odpowiedzialności."

= Komisja sanitarna, zrewidowawszy dom pod nr. 20-ym przy ulicy Nowolipie, znalazła brudne ściany, tynk oderwany, sienie, korytarze i podwórza nieporządne, rynsztoki nieprzemywane i niedezynfekowane; w masarni i domu modlitwy wielkie nieporządki. Na zasadzie tych rezultatów polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, właściciela domu pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, a w razie nieusunięcia zauważonych nieporządków w określonym terminie, zastosować środki przymusowe. Nadto dom modlitwy i masarnię, do czasu ich zupełnej renowacji, należy niezwłocznie zamknąć.—Na targach miejskich skonfiskowano 255 funt. podrobionego masła, a z liczby zrewidowanych 228-iu zakładów spożywczych, w 14-tu znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zarząd dóbr państwowych wystawia na sprzedaż przez licytacje, odbyć się mające w sierpniu, drzewa z leśnictw w gubernjach: radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i suwalskiej, ocenionego ogółem na rs. 284,339.

= Świeżo sporządzone sprawozdanie miejskiej kasy oszczędności wykazuje, iż w ciągu r. z. wpłynęło do kasy łącznie z remanentem rs. 3,498,000, z tego podniesiono rs. 1,430,000 (drobne końcówki opuszczamy), pozostało na r. b. do dyspozycji rs. 2,068,000.

= Za przykładem redakcji gazety *Birž. wied.* poszły i inne pisma petersburskie, zwracając się do magistratu warszawskiego z prośbą o zakomunikowanie w celach statystycznych i reklamowych spisu kupców warszawskich.

= *Warsz. Dniewn.* pisze, iż spodziewanym jest przyjazd do Warszawy delegata ministerjum spraw wewnętrznych, któremu poruczone zostało zbadanie położenia działalności filantropijnej w ogólności, a w szczególności, o ile to okaże się możebnem, dla otwarcia u nas domów zarobkowych, które w miejscowościach, gdzie już istnieją, oddały i oddają rzeczywiste usługi. Celem takich domów jest wyłącznie położenie tamy żebractwu; instytucje takie przeto, jak konkluduje *Dniewnik*, zasługują w zupełności na uwagę i sympatję społeczeństwa.

= Jak donoszą *Warsz. gubern. wiedom.*, wyasygnowano: 12,258 rs. na budowę domu oficerskiego przy forcie nr. VIII (Grochale) z lewego brzegu Wisły i 33,230 rs. na budowę śpichrza z sucharami przy ul. Gęsiej i 10,610 rs. na przebudowę różnych budynków w obozie na polu powązkowskiem.

= Losowanie obligacyj pożyczki miasta Warszawy wszystkich czterech seryj do wysokości rs. 64,800 dokonane będzie d. 15-go lipca w sali sesjonalnej magistratu.

= Jeneralny konsulat cesarsko-niemiecki, mieszczący się dotąd przy ulicy Niecałej, przeniesiony został w dniu dzisiejszym do domu pod nrem 43-im przy alei Jerozolimskiej.

= Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej został przeniesiony z domu pod nrem 115 na Marszałkowskiej, do domu pod nr. 35 przy ul. Królewskiej.

= Wystawa etnograficzna, z powodu zmiany lokalu, została aż do czasu ułożenia okazów dla publiczności zamknięta.

= Egzaminy wstępne w szkole realnej warszawskiej do klas: przygotowawczej, piątej i szóstej odbywać się będą od d. 19—28-go sierpnia. Prośby o przyjęcie można składać od d. 13-go lipca, we wtorki, środy, czwartki i piątki, w godzinach od 10—1-ej po południu, w gmachu szkolnym przy ulicy Jezuickiej. Wakansów niema wcale w klasach I, II. III i IV-ej.

= Urzędnicy „Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich" obchodzili biesiadą zbiorową 20-lecie prawdziwie dla tej instytucji zasłużonego pracownika, naczelnika biura kasy, p. Władysława Szperlinga; jubilat, który potrafił sobie zjednać sympatję współtowarzyszów i uznanie ogółu stowarzyszonych w codziennem, drobiazgowem ich stykaniu się z instytucją, pozostaje i nadal na zajmowanem dotąd stanowisku.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, wyjechał do Petersburga; zastępuje go naczelnik wydziału technicznego, inżenier Raszewski.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator wołyński rz. r. st. Suchodolski do Żytomierza, szambelan ks. Lubomirski do Berlina, dyrektorzy gimnazjum: rz. r. st. Smorodinow do Radomia i Siengalewicz do Lublina; przyjechał: naczelnik okręgu celnego rz. r. st. Tietierewnikow z Kowna.

= *Słowo* donosi, iż w d. 8-ym czerwca J. E. ks. biskup Simon wyjechał do Archangielska na kanoniczną, z ramienia arcypasterza, wizytę kościołów archidjecezji mohylewskiej. Oprócz Archangielska, J. E. zwiedzi Wołogdę, Jarosław, Kostromę, Niżny-Nowogród, Kazań, Symbirsk, Samarę, Orenburg i Woroneż, oraz domy modlitwy we Włodzimierzu na Klazmie, Penzie i Rjazaniu. W podróży towarzyszy J. E. ks. Łoziński, prof. seminarjum, i ks. Ignacy Czajewski.

= Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym, jak o tem donieśliśmy już w dodatku porannym, zgasł zasłużony pedagog ś. p. Antoni Bądzkiewicz.

Usunąwszy się ze służby rządowej od lat kilku, nie przestał jednak pracować na niwie wychowawczej, jako nauczyciel na kilku pensjach żeńskich.

Pozostawił po sobie kilka cennych prac o języku polskim, którego był gruntownym znawcą, oraz „Wypisy", uważane za najlepsze z istniejących dotąd.

= Z literatury.

* Literatura broszurowa, sprawom cholery poświęcona, rośnie.

Nie możemy powiedzieć, ażeby w porę ona przybywała, dziś bo już nawet nikt o zarazie nie myśli i nie mówi, cały więc ten stos rozpraw ma nietyle praktyczne, ile znaczenie akademickie.

W każdym razie warto zajrzeć do tych prac wielce sumiennych i pouczających.

Tu w pierwszym rzędzie stawiamy b. dobry „Przewodnik dla służby zdrowia, t. zw. „sanitarny”, ułożony przez dra Józefa Tchórznickiego, a przeznaczony dla ogółu.

Polecamy go troskliwej uwadze naszych czytelników prowincjonalnych.

Na drugiem miejscu zaznaczamy rys historyczny dra Polaka p. t. „O cholerze w r. 1892-im w Warszawie w związku z historją epidemji u nas, oraz z panującemi o cholerze teorjami”.

* Dr. Aleksander Fabjan przetłumaczył broszurę dra Dornblütha p. t. „Hygjena pracy umysłowej”.

* Nadesłano nam dziełko dra Schrebera „Gimnastyka lecznicza pokojowa” w przekładzie dra Radziwiłłowicza.

* Otrzymaliśmy broszurę Jerzego Demenij'ego spolszczoną przez p. Gawrońską p. t. „Zasady wychowania fizycznego w Szwecji”.

* W przekładzie p. Wład. Skłodowskiego ukazały się „Pierwsze początki astronomji” Normana Lockyera.

* Nakładem *Głosu* wyszła powieść hiszpańska Armanda Palacio Valdésa p. t. „Szumowiny”.

= Jednodniówka.

Dla zamierzonej przez kaliskie Towarzystwo dobroczynności publicznej jednodniówki na rzecz ubogich, pomiędzy innemi proponowanym jest tytuł: „Na chleb powszedni”.

Komitet wydawniczy, pragnąc to pierworodne dziecię inicjatywy prowincjonalnej przybrać w jaknajpiękniejszą szatę, nawiązał pertraktacje z jedną z najzasobniejszych firm wydawniczych warszawskich.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pajace” i „Wieszczka lalek”, w Rozmaitościach „Gniazdo rodzinne”, a w Nowym „Księżna Nineta”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Roberta djabła” z udziałem pań: Drog, Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Russitano.

* Sztuka Sudermanna „Gniazdo rodzinne” grana będzie jutro po raz szósty w teatrze Rozmaitości.

* Teatr Nowy daje jutro po raz trzeci operetkę Straussa „Księżna Nineta”.

* W teatrze Rozmaitości wystawiona będzie wkrótce czteroaktowa komedja Sardou p. t. „Andrea”.

Dziś odbyła się z tej sztuki próba czytana.

Obsadę tworzą panie: Horwathówna, Junosza, Lüdowa, Noiretówna i Tarnowska, pp.: Bolesławski, Czarnecki, Grzywiński, Krogulski, Kruszewski, Narkiewicz, Nowicki, Owerło, Paliński, Prażmowski, Rapacki, Staszewski, Szymanowski i Wojdałowicz.

* *Gazeta polska* donosi, iż dyrektor teatru w Pradze i impresarjo zarazem, p. Angelo Neumann, zawarł umowę z p. Heleną Weychertową, znaną z występów estradowych śpiewaczką, na lat 5.

Pani W. przez pierwsze trzy lata pobierać będzie 6,000 złr. rocznie, w czwartym 8,000, w piątym zaś 10,000.

Umowa dotyczy występów w całych Niemczech.

* Panna Józefa Zapałkiewiczówna (Carniola), primadonna scen zagranicznych, korzystając z feryj letnich, jakie spędza u rodziny, wystąpi z koncertem w Ciechocinku w drugiej połowie sezonu ze współudziałem p. Cynka, prof. konserwatorjum, pierwszego wiolonczelisty orkiestry teatru Wielkiego, i jednego z fortepianistów.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 318, Rozmaitości 417, Nowym (premjera „Księżniczka: Nineta”) 635; w teatrzyku Eldorado 210; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 75; na wystawie Muzeum rremieślniczego 43.

= Kościół powązkowski.

W tych dniach rozpoczęto dalsze roboty przy wykończaniu kościoła powązkowskiego.

Roboty w r. b. z powodu szczupłych funduszów, jakiemi rozporządza obecnie komitet budowy, ograniczone będą do wykończenia głównej kopuły i dachu, który pokryty będzie nowym gatunkiem dachówki, sprowadzonej z Niepołomic.

Wykończanie zaś dalsze powiększonej cmentarnej świątyni zależne będzie od dobrowolnych ofiar, jak również od sprzedaży katakumb, mieszczących się pod nową częścią kościoła.

= Pierwsza kompanja.

W piątek, o g. 10 z rana wyruszy po wysłuchaniu w kościele św. Ducha (po-paulińskim) nabożeństwa i otrzymaniu błogosławieństwa na drogę, kompanja pobożnych do Częstochowy na przypadający tamże doroczny odpust Matki Boskiej Skaplerznej.

Pielgrzymom przewodniczyć będzie p. Marcin Muszyński, a kompanja stanąć ma w Częstochowie w wigilję odpustu, przypadającego w d. 16-ym lipca.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, o godz. 9-ej m. 15 wieczorem, powróciły dziewczynki w liczbie 48-iu z Leszna.

Lekarz delegowany dla tej kolonji, dr. Ludwik Rabek, każdą z przybyłych wywoływał z listy i oddawał w ręce oczekujących rodziców.

Przy tej sposobności stwierdzono sprawowanie się dziecka i przybytek na wadze, według danych co tydzień zapisywanych w książeczkach dozorczyń.

Jak zawsze dzieci z Leszna powróciły wesołe, rażne, z doskonałą cerą, ze znacznym przybytkiem na wadze.

Nawet mała Kaczyńska, która przebyła w Lesznie dość ciężką gorączkową chorobę, po której nastąpił ubytek na wadze, zdążyła się pod koniec pobytu na wsi poprawić, tak, że powróciła z przybytkiem chociaż nieznacznym w porównaniu z wagą wykazaną w pierwszym tygodniu.

Doskonałe wrażenie robiła czystość ciała dzieci i schludność ich ubrania.

Zasługa w tem niemała dozorczyń pp. Moide i Myślewskiej.

Na drugi sezon pozostała na miejscu w Lesznie mała Kamińska.

W pierwszym sezonie bawiło tam tylko 49 dziewcząt, gdyż jedna nie mogła wyjechać dla braku koniecznego ubrania; za to w drugim sezonie przebywać będzie w kolonji 51 dzieci.

Dziś, o godzinie 6 ej m. 40 rano nastąpił jedenasty tego lata wyjazd dzieci na kolonje.

Pod kierunkiem lekarza-delegata, dr. Antoniego Natansona, wyprawiono na drugi sezon do Ciechocinka 40 dziewcząt w dwóch odrębnych grupach z dwiema dozorczyniami.

Jakeśmy już donosili, dziś jeszcze nastąpi powrót dzieci z dwóch kolonij, a mianowicie chłopców z Dzierzbic drogą wiedeńską o godz. 9-ej m. 15 i chłopców i dziewcząt z Rudy Pabjanickiej tąż drogą o godz. 7-ej m. 5.

Jutro, t. j. we czwartek, wyjadą o godz. 3-ej m. 30 dziewczynki na drugi sezon do Leszna (przez Grodzisk), powrócą zaś o godz. 9 m. 15 chłopcy z Psar (przez Kutno).

Już prawie wszystkie dzieci, przeznaczone do wysłania na 2-gi sezon, otrzymały zawiadomienia, przyczem po sprawdzeniu stanu zamożności rodziców przez delegowanego biura kolonij, zrobione zostały adnotacje na kartach zawiadamiających, o ile dziecko zasłuje na zaopatrzenie w odzież lub obuwie.

Tylko w taki sposób polecone dzieci powinny z redakcyj pism i od osób prywatnych być obdarzane.

Wielkiej nędzy wśród kandydatów drugiego sezonu jest bardzo dużo, biuro kolonij zaś żadnym zapasem odzieży nie rozporządza.

Publiczność koniecznie tu przychodzić musi z pomocą.

Pan N. Laterner, dentysta w Ciechocinku, wyraził w liście do zarządu kolonij letnich gotowość udzielania porady dentystycznej dzieciom miejscowej kolonij; ofiara p. L. z wdzięcznością przyjętą została.

= Kąpiele i barak.

Ofiara 10,000 rs., uczyniona przez p. Stanisława Rotwanda na rzecz komitetu cholerycznego, umożliwia temu komitetowi doprowadzenie do skutku kilku pierwszorzędnych dla zdrowotności miasta przedsięwzięć.

Do takich należą przedewszystkiem ludowe kąpiele natryskowe.

Wobec ofiarowanego na ten cel przez Towarzystwo dobroczynności placu całkowity koszt budowy kąpieli wraz z urządzeniem obliczono na 12,500 rs., brak więc stosunkowo bardzo małej sumy, którą komitet z funduszów swoich niewątpliwie zaforszusuje.

Projekt kąpieli jest już w zupełności wykończony, a dopełnienie formalności niewiele zajmie czasu, budowa zaś rozpocznie się niebawem, tak, iż przed zimą nowa instytucja oddana będzie do użytku publicznego.

Drugie przedsięwzięcie—barak izolacyjny, również dzięki załatwieniu poprzedniej sprawy, blizkim jest urzeczywistnienia.

W kasie komitetu—czytamy w notatce ks. Chełmickiego, członka komitetu,—po opłaceniu kosztu robót już dokonanych, znajduje się przeszło 21,000 rs., z których około 8,000 rs. ma już swoje przeznaczenie (jakie?—szan. sprawozdawca nie objaśnia...).

Owóż na ostatniem posiedzeniu komitet postanowił pozostające 13,000 rs. przeznaczyć na barak choleryczny i bez zwłoki do budowy tegoż przystąpić.

Plan, przez budowniczego p. Goebla sporządzony, oblicza koszt baraku wraz z urządzeniem na 100 łóżek, w sumie około 50,000 rs.

Komitet żywi nadzieję, iż potrzebne dla dopełnienia tego kosztorysu 37,000 rs. znajdzie w dalszej ofiarności ogółu, który pomocy swej nie poskąpi, gdy chodzi o sprawę tak doniosłą dla zdrowia mieszkańców.

Barak będzie miał znaczenie stałe, jako przeznaczony dla chorób zakaźnych w ogóle.

= Z kolei terespolskiej.

Biura kontroli państwowej kolei terespolskiej już od czterech dni zostały przeniesione na ulicę Hortensję, biura zaś zarządu będą stanowczo z Pragi przeniesione również na ulicę Hortensję do domu p. Skalskiego w d. 13-ym b. m.

Otrzymano wiadomość, że naczelny inżenier kolei, p. Potemkin, w tych dniach wraca do Warszawy.

Likwidacja kasy emerytalnej ma być ostatecznie uskuteczniona przed wrześniem r. b.

= Pośrednicy na jarmarku.

Drukując wczoraj list poruszający sprawę nad wyraz żywotną, winniśmy przyznać słuszność twierdzeniu, iż plagą jarmarku są faktorzy, z tem nadto nadmienieniem, że cierpią tu zarówno sprzedający, jako też nabywcy wełny.

Komitet jarmarczny dawno uznał szkodliwość faktorów na jarmarku świętojańskim i już w r. z. zaprojektował przedsięwzięcie środków dla ograniczenia ich działalności, lecz dotąd nic w tym przedmiocie przeprowadzone być nie mogło, gdyż składy Banku państwa, na których terytorjum jarmark jest urządzany, miały być sprzedane, a wówczas zaszłaby konieczność zupełnego zreformowania jarmarku, przyczem i kwestja ograniczenia faktorstwa zostałaby uwzględnioną.

Obecnie rzeczy się zmieniły i jest już pewnem, iż rzeczone składy pozostaną nadal w rękach Banku państwa; więc też komitet jarmarczny poczynił odpowiednie wnioski co do zaprowadzenia pewnych reform, celem uczynienia naszego jarmarku możliwie dogodnym dla sprzedających i nabywców wełny.

Wyjaśnić wszakże wypada, iż ustanowienie oddzielnych dla jarmarku maklerów przysięgłych, jak to jest projektowane, znakomicie ograniczy faktorstwo pokątne, lecz dla zupełnego wyrugowania go potrzeba jednomyślnego współdziałania stron: sprzedającej i kupującej.

Że całkowite usunięcie faktorstwa pokątnego jest rzeczą niełatwą, dowodzi chociażby nasza giełda, gdzie najusilniejsze w tym przedmiocie kilkoletnie zabiegi maklerów przysięgłych nie odniosły pożądanego skutku, niema i tu bowiem jednomyślnego współdziałania stron.

Dość, że komitet jarmarczny i magistrat zrobili swoje, reszta zaś zależeć już będzie od producentów, fabrykantów i kupców wełny.

Faktorzy pokątni o tyle tylko mogą żądać od stron wynagrodzenia, o ile zostali wezwani do zajęcia się sprzedażą i o ile zawartą została z góry umowa, co do wysokości faktornego; w przeciwnym zaś razie wynagrodzenie faktora zależy w zupełności od uznania stron i w żadnym razie nie może ciążyć na stronie, od której faktor nie otrzymał wezwania do usług.

Po zatwierdzeniu przy jarmarku maklerów przysięgłych, ustanowioną dla nich będzie wysokość maksymalna kurtażu, strony więc, wzywając maklera do pośredniczenia, mogą się z nim ugodzić o niższe wynagrodzenie; w razie zaś, gdyby dana umowa nie nastąpiła, żądanie wynagrodzenia w granicach ustanowionych, postawione przez wezwanego maklera, strony powinny uwzględnić.

= Przewóz wołów.

Zarząd kolei nadwiślańskiej zwrócił uwagę na zmniejszenie się przewozu bydła stepowego z gubernij południowych przez Kowel do Warszawy i polecił zbadać przyczyny.

Gdy poprzednio po kilka pociągów tygodniowo przewoziło woły stepowe koleją nadwiślańską do Warszawy, od kilku miesięcy wywóz zmniejszył się do 2-ch pociągów na tydzień.

Handlarze bydła część transportów wyładowują w Kowlu i wyczekując lepszych cen targowych, zatrzymują woły po kilka dni i dłużej, poczem napowrót ładują i wysyłają na Pragę.

= Mozajka.

Z powodu wzmianki naszej o „nowości artystycznej” w budowli domu w alejach Ujazdowskich otrzymujemy od br. Patrizio list, w którym wspomnieni fabrykanci posadzek mozajkowych zaznaczają, iż na frontonie omawianego domu układane są tafle-płyty z mozajki-granitu, nie zaś majolikowe.

Pomiędzy oknami zaś, t. j. w fasadach, będą układane t. zw. „mascaroni” z mozajki weneckiej, według modeli zagranicznych.

= „Kinetofot.”

W dniu wczorajszym inżenier, p. B. Wiśniewski, wobec grona specjalistów dokonał próby z aparatem własnego pomysłu, nazwanym „Kinetofotem”.

Przyrząd p. W. stosuje się głównie do wystaw fantastycznych i tańców teatralnych i wprowadza nieznany dotąd pierwiastek świetlny.

Tak np. zwyczajny strumień wody, oświetlony „kinetofotem”, opalizuje, jednocześnie miejscami jest różnobarwny, nadto każda oddzielna kropla wody błyszczy innem światłem.

Fontanna znowu, jeżeli np. posiada 20 strumieni, w świetle tem daje złudzenie 180-iu, przyczem każdy ze strumieni jest odmiennie zabarwiony, a nadto wychodzi z tła różnobarwnych pyłów.

Gwiazda o czterech białych promieniach przedstawia się tu o promieniach 36-iu, biały nóż, jako pęk metalicznie różnobarwnych nożów, przyczem każdy z nich obok intensywności barwy jest przezroczysty.

Przy pomocy szeregu doświadczeń p. W. dawał niejako przedsmaki efektów do sztuk baletowych, czarodziejskich itp.

Wynalazek ma być najpierwej zastosowany na jednej ze scen berlińskich.

= *Corso* u cyklistów.

Początek jutrzejszego *corsa* na Dynasach, które zapowiada się doskonale, oznaczony został na godz. 6½ po południu.

Spodziewany jest liczny udział w zabawie cyklistów pozaklubowych na „maszynach", przystrojonych w kwiaty.

Nagrody za najładniej przybraną maszynę i za wyścig międzynarodowy w postaci odznak kwiatowych z szarfami: I pąsowemi, II niebieskiemi, III żółtemi—przysądzać będzie areopag sędziów, złożonych z dam, a mianowicie: Eugenji hr. Potockiej, Natalji hr. Potockiej, Antoniowej Fertnerowej, Wincentowej Arndowej, Brunonowej Kaetzlerowej, Franciszkowej Karpińskiej, Władysławowej Leppertowej, drowej Franciszkowej Neugebauerowej i Leopoldowej Szellerowej.

Do wyścigu międzynarodowego na cyklach (w kostjumach) zapisało się dotąd 13-tu jeźdźców.

Bardzo ładne będą ognie sztuczne, jak np. cyklista jadący po drucie, Syrena płynąca na wodzie, wodospad itd. itd.

Niemniej efektownie będzie ubrany piękny park na Dynasach.

Dużo już osób zamówiło sobie bilety na jutrzejszą zabawę, pozostałe zaś sprzedawane będą dziś na Dynasach od godziny 5-ej po południu.

= Przybór Wisły.

Powiślu zagraża już trzecia z kolei w r. b. klęska wylewu.

Obawy te usprawiedliwia powolny, lecz stanowczy przybór.

W ciągu upłynionej doby poziom wody wzniósł się o cztery stopy tak, iż dzisiaj zrana notowano stóp 9 cali 7.

Telegramy nadchodzące z góry rzeki donoszą, iż przypływ nie ustaje.

Na wybrzeżach, oraz na czatowniach straży ogniowej wywieszono znaki ostrzegawcze.

Przy moście kolejowym fala już podchodzi pod park praski.

Mieszkańcy Saskiej Kępy od północy zaczęli przeprowadzać inwentarz na Pragę.

= Pod kołami pociągu.

Wczoraj wieczorem na stacji Koluszki kolei wiedeńskiej, w chwili ruszania pociągu towarowego, konduktor tegoż pociągu, Benedykt Koroli, wsiadając do brankardu, pośliznął się, a następnie upadł tak nieszczęśliwie, że pod kołami pociągu zginął natychmiastową śmiercią.

Ciało nieszczęśliwego zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia władzy sądowej.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z powozu, jadącego z Góry Kalwarji do Warszawy, skradziono walizkę, będącą własnością p. Strzałkowskiego, zawierającą garderobę, bieliznę i inne przedmioty domowego użytku na sumę około 300 rs. — Utrzymujący szynk, Symcha Cytryn, zawiadomił policję, iż z szuflady stołu bufetowego skradziono mu 370 rs. — Szyprowi berlinki, Wojciechowi Błaszczykowi, zabrano podczas snu pugilares, zawierający różne dokumenty i kilkanaście rubli.

= Kradzieże na wilegjaturze.

Mieszkańców Jabłonny w ostatnich dniach zaniepokoiły coraz częściej powtarzające się kradzieże.

Rabusie, działający z pomocą wytrychów, masy do wygniatania szyb, drągów żelaznych, operują w porze nocnej ze śmiałością, która pozwala domyślać się wytrawnych specjalistów.

Nocy onegdajszej w willi p. Potemkina rzezimieszkowie, wtargnąwszy przez wyjęte okna, unieśli odzież i pomniejsze sprzęty.

Tejże nocy splądrowali mieszkanie pani Bukowskiej, wynosząc sztućce srebrne, bransolety, kolczyki i t. p., ogólnej wartości 240 rs.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua pod № 12-ym przy ul. Smolnej robotnik, Władysław Górski, uległ obcięciu palców u lewej ręki.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy układaniu sążni z drzewem na prawym brzegu Wisły, na wyrobnika Pawła Jedynaka osunęło się kilkanaście szczap, wskutek czego Jedynak otrzymał ranę w głowę i ma złamaną lewą rękę.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym rozbiegał się koń wierzchowy, na którym jechał w kierunku Młocin p. Witold Brener.

Jeździec nie zdołał utrzymać się na siodle i, wskutek gwałtownego upadku, zwichnął rękę oraz poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

Spłoszony rumak przewrócił po drodze Wincentynę Kwiatkowską, 70-letnią staruszkę, która doznała bolesnych obrażeń na całem ciele.

= Manjak samobójczy.

W kilkomiesięcznym okresie czasu donosiliśmy w rubryce wypadków o Janie Sokołowskim, b. konduktorze. który dwukrotnie zamierzał pozbawić się życia, mianowicie przez otrucie i powieszenie, lecz za każdym razem był uratowany.

Nad manjakiem, nie objawiającym zresztą innych oznak anormalnego stanu umysłu, rodzina rozciągnęła dozór.

Onegdaj Sokołowski wyjechał pod opieką dwóch braci w okolice Karczewa do siostry, przebywającej na letniem mieszkaniu.

W nocy nieszczęśliwy manjak zdołał po cichu wyjść.

Po dostrzeżeniu nieobecności Sokołowskiego, zarządzono poszukiwania.

Jakoż nad brzegiem Wisły znaleziono surdut i kapelusz desperata, który się utopił.

Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

+ Prośby o przyjęcie do grona uczniów gimnazjum męskiego piotrkowskiego można już składać codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych. Egzaminy wstępne i t. zw. poprawki zaczną się d. 20-go sierpnia.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 3-im czerwca pisze:

„Władze tutejsze zobowiązane zostały do dostarczania szczegółowych sprawozdań o środkach, jakie przedsięwzięto celem tłumienia przytrafiających się ostatniemi czasy w Łodzi wypadków zapadania ludzi na ospę naturalną, oraz sprawozdań z przebiegu tej choroby, przyczem władze gubernjalne poleciły magistratowi tutejszemu układać odpowiednie biuletyny, które co siedem dni przysyłać sobie poleciły.

W zastosowaniu się do tego rozporządzenia magistrat łódzki na posiedzeniu, odbytem d. 30-go z. m., postanowił: 1) nakazać za pośrednictwem ogłoszeń w pismach wszystkim właścicielom, dzierżawcom i rządzcom domów w Łodzi oraz wszystkim ojcom rodzin, ażeby o wypadku zapadnięcia kogokolwiek na ospę lub inną epidemiczną chorobę niezwłocznie zawiadamiali urzędujących lekarzy miejskich lub magistrat i 2) zobowiązać przez piśmienne deklaracje wszystkich wolnopraktykujących lekarzy łódzkich do natychmiastowego zdawania relacyj lekarzom miejskim o każdym ujawnionym wypadku powyższych chorób.

W zeszłym tygodniu „Lutnia" łódzka rozpoczęła ferje letnie, które trwać będą do d. 1-go września r. b.

Dyrektor „Lutni", p. Stanisław Niedzielski, na czas feryj wyjechał do Zakopanego.

Na wyścigach jesiennych cyklistów łódzkich ukazać się ma nowość w postaci broszury, zatytułowanej „Cyklista łódzki".

Treść jednodniówki zawierać ma historję sportu kołowego w kraju, kilka utworów beletrystycznych i humorystycznych, zastosowanych do okoliczności, i ogłoszenia.

Wydawnictwo to podejmują dwaj łodzianie.

Mechanik kolejowy w Koluszkach, p. Maksymiljan Walicki, wystąpił z prośbą do departamentu handlu i rękodzieł o przyznanie mu patentu na skonstruowany według własnego pomysłu przyrząd, służący do automatycznego spinania wagonów.

Próby z mechanicznym tym „spinaczem" mają być wkrótce dokonane przez techników kolei wiedeńskiej.

W bieżącym miesiącu odbędzie się na korzyść tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności zabawa ludowa w parku „Kwela", trwająca dwa dni zrzędu, a znana pod utartą nazwą „zabawy ogrodowej z niespodziankami".

Zarząd Towarzystwa gromadzi już od kilku dni przedmioty na „niespodzianki", które zazwyczaj łodzianie bezinteresownie w znacznej ilości przeznaczają.

Im więcej jest przedmiotów, tem większy dochód zabawa przynosi, to też na zupełne poparcie zasługuje odezwa zarządu, w której, powołując się na zwiększone wydatki tutejszego Towarzystwa dobroczynności, wzywa członków do szczerego zajęcia się zabawą.

W nocy z soboty na niedzielę, w karczmie „Langnerówka" pod Łodzią, na drodze do Aleksandrowa, pomiędzy zgromadzonymi tam na zabawę ludźmi wynikła bójka na noże, w której trzej uczestnicy zostali silnie poranieni.

Jednemu z rannych grozi utrata życia.

Repertuar teatru łódzkiego na tydzień bieżący zapowiada: we wtorek „Ubogie lwice", we czwartek „Oj, mężczyźni, mężczyźni", w sobotę „Dzieci skazanego", w niedzielę „Zagrodę Sobkową".

Niemałą sensację sprawiła w mieście wieść o aresztowaniu pewnego młodzieńca, który przyjmowany był we wszystkich sferach towarzyskich Łodzi.

Młodzieniec elegancko ułożony, przystojny, świetnie towarzysko obyty, podawał się za obywatela ziemskiego z okolicy; sympatyczna powierzchowność, zawsze wesołe usposobienie czyniły go wielce przyjemnym w każdem kółku.

W rzeczywistości jegomość ów był faktorem, pośredniczącym głównie pomiędzy włościanami a posiadaczami większych własności ziemskich przy parcelacji majątków.

W okolicy Łodzi zjawił się przed trzema laty i dzięki zręcznym zabiegom udało mu się pozyskać upoważnienie do przeprowadzenia parcelacji kilku większych dóbr ziemskich.

Obiecując włościanom złote góry, zachęcał ich do kupna, przyczem nie obywało się bez nadużyć rozmaitego rodzaju i szantażu, zarówno względem mocodawców, jak i nabywców, przy zawieraniu umów.

Operacje, sprytnie prowadzone, długo nie wychodziły na jaw, bo zresztą o oszustwa nikt go nie podejrzewał.

Aliści przed kilkunastu dniami wyszło szydło z worka: jeden z mocodawców skonstatował, że pełnomocnik okradł go na kilka tysięcy rs.; to samo spostrzegł drugi i trzeci obywatel ziemski.

Młodzieniec także ujrzał, że przebrała się miarka i przeczuł, że nadużycia nie ujdą mu płazem; pewnego poranku czmychnął za granicę.

Dosięgnęła go wszakże ręka sprawiedliwości; list gończy doścignął ptaszka w Krakowie, gdzie został uwięziony.

Ciekawe, że za aresztowanym pewne grono osób wnosiło do poszkodowanych prośbę o zaniechanie dalszych kroków sądowych, motywując ją tem, że młodzieniec jest narzeczonym bardzo bogatej panny, z której posagu wypłaci skradzione pieniądze, czego po skandalu nie będzie mógł uczynić...

Szczególna etyka."

+ Zabójstwo i samobójstwo.

Przed kilku dniami we wsi Rakowo, w gub. łomżyńskiej, miejscowy kowal, Aleksander Wołkuński, wystrzałem z rewolweru zabił 22-letnią Marję Sokołowską, córkę zamożnego włościanina, poczem dwoma wystrzałami sam się pozbawił życia.

Powodem zbrodni i samobójstwa była ze strony ojca Sokołowskiej odmowa ręki córki.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Do właściwego zrozumienia „kwestji", którą p. Kwiecińska wczoraj niby wyjaśniła, potrzeba byłoby z jednej strony zestawień „arytmetycznych", z drugiej zaś całego traktatu „etycznego" co do czynników, nie przedstawiających w danej chwili dla panny Kwiecińskiej szczególniejszego znaczenia, naprzekór nader świętobliwemu orzeczeniu, że list jej jest napisanym jedynie w celu, „aby każdemu było przyznane, co mu się słusznie należy".

Nie mam też zamiaru nadużywania dłużej gościnności łamów twojego poczytnego organu, nie mogę jednak, sz. redaktorze, nie podzielić się wrażeniem, jakie w tej „kwestji" pomimowoli odczuwam.

Otóż jeden z moich przyjaciół jest optymistą szczególniejszego rodzaju: nie dziwią go żadne ujemnostki, gdyż uważa je za właściwość pospolitą, ogólno ludzką. Ale gdy ma przed sobą dowód jakiejkolwiek wdzięczności, chociażby tylko cień jej poczucia, świadomości, wówczas promienieje on entuzjazmem, radością, jakby zdziwieniem.

Jakaż szkoda, że w danej „kwestji" nie mogę mieć powodu do podobnego entuzjazmu, radości, a nawet... zdziwienia! Widocznie taką już jest dola pracy nauczycielskiej, zwłaszcza, że ogół miłośników muzyki nie rozróżnia dwóch tak odrębnych części składowych artyzmu wokalnego, jakiemi są: 1-o, zasadnicze przygotowanie i wykształcenie materjału wokalnego, 2-o, a następnie dopiero odpowiednie zastosowanie tegoż do praktyki scenicznej.

Z wysokim szacunkiem

M. Horbowski.

D. 4-go lipca r. 1893-go.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędzie się w lokalu Towarzystwa cyklistów na Dynasach zabawa kwiatowa (corso), w której mogą uczestniczyć również i cykliści, nie należący do Towarzystwa, o ile przybędą na cyklach ubranych.

— D. 7-go lipca, w magistracie m. Ostrowa, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzeźni miejscowej od rs. 900 kop. 5 rocznie; wadjum rs. 90 kop. 5.

ZE ŚWIATA.

× Z Karlsbadu piszą do nas w d. 1-ym lipca: „Influenza, o której donosił wasz korespondent, ustała zupełnie i już od tygodnia ani jeden wypadek zasłabnięcia tutaj nie zaszedł. Lista kuracjuszów olbrzymio się powiększa i dochodzi 24,000 osób; liczba ta z każdym dniem wzrasta imponująco i codziennie drukują po kilka arkuszy kurlisty. Dzięki wybudowaniu olbrzymiego hotelu Pupa i kilkunastu nowych domów, o mieszkania nietrudno. Radzimy wszystkim przyjezdnym w dzień udawać się z dworca omnibusem pocztowym i, rzeczy w kantorze poczty zostawiwszy, szukać odpowiedniej do gustu i kieszeni kwatery. Przybycie cesarzy austrjackiego i niemieckiego odwołano, a co się tyczy przyjazdu cesarzowej Elżbiety, rzecz tę zdecydują lekarze nadworni dopiero w końcu lipca. Pogoda, jak dotąd, dopisuje, ciepła są umiarkowane, a brak

upałów dodatnio wpływa na kurację, pozwalając odbywać dalekie spacery wśród lasów balsamicznych."

× **Wyścig kołowców.** Jednocześnie niemal z głośnym wyścigiem kołowców między Wiedniem a Berlinem odbył się taki sam bieg dystansowy pomiędzy Turynem a Medjolanem, urządzony przez redakcję wychodzącego w Medjolanie *Corriere della Sera*. Przestrzeń, oddzielająca dwa wymienione miasta, wynosi około 142 kilometrów; zgłosiło się na razie 332 welocypedystów, pomiędzy którymi trzy damy, do startu jednak 100 się tylko stawiło. Zjechali się ze wszystkich okolic Włoch, najliczniej wszakże z Medjolanu, stolicy cyklistów *par excellence*. Oprócz trzech głównych: 500, 200 i 100 lirów i kilku mniejszych nagród w medalach złotych, srebrnych i bronzowych, wystąpiły z kosztownemi odznaczeniami różne stowarzyszenia cyklistów i fabryki kołowców. Znak odjazdu dano strzałem armatnim, na całej zaś drodze ustawiono posterunki nadzorcze. D. 28-go z. m., o godz. 4-ej zrana, uczestnicy wyścigu ruszyli z miejsca w pięciu malowniczych grupach, każda po kilkudziesięciu zapaśników. Przed Porta Magenta w Medjolanie tłumy oczekiwały zwycięzców. Pierwszy stanął u mety medjolańczyk Airaldi po przebyciu drogi w 5 godzin 15 minut na maszynie Baleigha; poniesiono go na rękach do namiotu startera. Ogólny faworyt, Copella z Pawji, przybył w 10 minut później „dobrym drugim".

× **Tajemnicze samobójstwo.** W Pięciukościołach znana, piękna i młoda aktorka węgierska, Róża Kalocsa, usiłowała temi dniami strzałem z rewolweru odebrać sobie życie. Zamachu dokonała na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia, w którem miała brać udział. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

BAŃKI MYDLANE.

Na próbie jeneralnej.
Młody dramaturg do krytyka:
— Tak, panie... Moje dzieła mnie przeżyją.
Na to krytyk do młodego dramaturga:
— Czy pan dobrodziej jest tak słabowity?...

*

Obiecująca Kasia.
Pani godzi Kasię od kwartału.
— A umiesz prasować?
— Niebardzo, proszę pani, ale się... nauczę.
— A gotować umiesz?
— Niebardzo, proszę pani, ale się... nauczę.
— A narzeczonego przyjmujesz w kuchni?
— Niebardzo, proszę pani, ale się... nauczę.

Na kolonje letnie.

A. H. z Sosnowic rs. 1.—Z wycieczki kręglarzy do Sękocina, zebrane przez panią Z. i pana W. rs. 24.—K. R. rs. 2.—Henryk Apoznański z Weissenburga w Szwajcarji rs. 2 kop. 37½.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

K. R. rs. 2.—Bezimiennie rs. 1.

Dla najuboższych.

W rocznicę śmierci C. U. rs. 5.—L. J. kop. 25.

Na budowę kościoła na Pradze.

J. O. rs. 3.

— Pani Zofja Pikowa (zakład optyczno-mechaniczny ul. Niecała № 2), całą sumę zebraną za wynajem perspektyw na placu wyścigowym, a mianowicie rs. 15 przeznaczyła na kolonje letnie drugiego sezonu. Przesyłając tę kwotę za pośrednictwem szanownej redakcji, prosimy najuprzejmiej o uczynienie w *Kurjerze* stosownej o tem wzmianki.

Sekretarz członek Towarzystwa *J. Kamiński.*

— Otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie podziękowanie następujące: „Zarząd ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego w Łodzi zawiadamia, że w pierwszem półroczu r. b. kassa ochrony otrzymała następujące ofiary od pp. S. rs. 50, dr. Likiernika rs. 10, Gutmanna rs. 9, ofic. fabryki p. S. Czamańskiego rs. 4 kop. 23, Silbermana rs. 1 kop. 50, Szattana rs. 1 kop. 50, R. P. rs. 1 kop. 35, H. N. rs. 1 kop. 15, oraz z ofiar synagogalnych rs. 162 kop. 7; razem rs. 240 kop. 80. Za powyższe ofiary zarząd ochrony składa szanownym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Łódź dnia 30 czerwca 1893 r.

Przewodnicząca *Ernestyna Ginsberg.*
Za sekretarza *Ad. B. Rosenthal.*"

Nekrologja.

Ś. † P.

PAWEŁ ERTEL,

współpracownik domu handlowego Józef W. Hordliczka,

przeniósł się do wieczności dnia 3-go lipca 1893 r., przeżywszy lat 24. W nieutulonym żalu pozostała matka, narzeczona i krewni zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 6 lipca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2767

Ś. † P.

Władysław Konopczyński,

b. urzędnik drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48, zasnął w Bogu dnia 4-go lipca 1893 r. Pozostała w głębokim smutku matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 6-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—0000

Ś. † P.

ANTONI BĄDZKIEWICZ

PROFESOR,

po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4-go lipca 1893 r., przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra dnia 6-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2768

† Ś. p. Marja Holtstein,

córka Aleksandra, towarzysza sztuki drukarskiej, i nieżyjącej ś. p. Ludwiki z Marszałkowskich, przeżywszy lat 5½, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków. Pozostały w smutku ojciec z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym lipca, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z domu № 9 przy ulicy Browarnej na cmentarz brudzieński. —957

Ś. P.

Dezyderjusz Kon,

żył lat 44. Pozostała żona z 5-em dzieci, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł., ze szpitala św. Rocha na cmentarz brudzieński. —2771—

† W piątek, dnia 7-go b. m. w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Michała Biruntowicza,

doktora medycyny, jako w 20-tą rocznicę śmierci, na które to nabożeństwo żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —2740

† Dnia 6-go lipca, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra odprawioną będzie msza święta za spokój duszy 2755

ś. p. Pawła Kuzawskiego.

† Wszystkim, którzy z dala i z blizka przybyli oddać ostatnią posługę najukochańszej żonie i matce

ś. p. Wiktorji z Kamionowskich BESLER,

a w szczególności szanownym księżom Skaszyńskiemu i Mrozowskiemu i tym, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki do grobu, serdeczne „Bóg zapłać" składa:
—2762— **Mąż z córkami.**

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę w dziale „przeglądu prasy":

„*Niedziela* zestawia rezultaty emigracji żydowskiej, przedsięwziętej przez barona Hirsza. Jak wiadomo, działalność komitetu emigracyjnego ograniczona została tytułem próby do dwuletniego terminu, po upływie którego może być zawieszona. Teraz już minął rok, ciekawą tedy jest rzeczą przyjrzeć się, jakie wydał on rezultaty i co może rokować na przyszłość.

„Kiedy p. White—powiada *Niedziela*—starał się jeszcze o zorganizowanie w Rosji sieci komitetów emigracyjnych, obietnice sypały się poważne. Według obliczenia p. White'a, z Rosji w ciągu 25-iu lat można było wywieźć 3¼ milj. żydów, co stanowi cyfrę całkowitej niemal ludności żydowskiej w obrębie państwa. Wynikało ztąd, że nawet przy równomiernej emigracji ruch żydów nazewnątrz powinien wynosić 125,000 osób, a zresztą i środki asygnowane w tym celu mogły obudzić istotnie poważne nadzieje. Stowarzyszenie przystąpiło do dzieła z kapitałem 50 milj. franków, który powinien był powiększać się przez wpływ nowych ofiar; jednocześnie gotowych gruntów w Ameryce było dosyć na przyjęcie emigrantów. Co jednak stało się później? Oto sami żydzi zachowali się wobec sprawy emigracji albo zupełnie obojętnie, albo też stawiali tak przesadzone żądania, iż można było wątpić o powodzeniu przedsięwzięcia. Istotnie, sprawa mogłaby się rozwiązać pomyślnie tylko wtedy, gdyby masa proletarjatu żydowskiego sama dążyła do wyjścia z obecnego położenia, licząc w tem na własne siły, na własną energję i pracę i korzystając jedynie w pewnych granicach z zapewnionego poparcia. Bez takiego przeświadczenia, bez szczerej chęci, aby raz stanąć o własnych siłach, proponowane „wyjście żydów" jest niemożliwe, ponieważ każda grupa emigrantów przedstawia rodzaj biernej masy „pensjonarzy", szukających za granicą swego dobroczyńcy. Zresztą i dotychczasowe cyfry nie potwierdzają nadziei, jakie pierwotnie mógł obudzić w ludności żydowskiej i nieżydowskiej komitet emigracyjny."

Ciekawe szczegóły przytacza w *Russk. wied.* p. Janżuł o organizacji amerykańskiego ministerjum rolnictwa.

„Ministerjum rolnictwa—powiada autor korespondencji—nie ma wcale w swym składzie urzędników, lecz rodzajem swych zajęć i otoczeniem przypomina więcej zbiór laboratorjów uniwersyteckich i gabinetów profesorskich, aniżeli podobne instytucje biurokratyczne w starej Europie.

„Departament składa się z 12-tu wydziałów, a mianowicie: 1) wydział entomologji; jego naczelnik prof. S. W. Really; 2) wydział patologji roślin pod kierunkiem prof. B. I. Halloway'a; 3) wydział botaniki—prof. Cowill; 4) oddział statystyki p. S. W. Robinson, jedyna osoba, nie będąca profesorem; jest to uczony kierownik wydziału statystycznego stanu Michigan, znany ze swych prac w zakresie statystyki; 5) wydział redakcyjny departamentu—profesor G. W. Hill; 6) dyrekcja stacji doświadczalnej—p. A. W. Harris; 7) wydział hodowli bydła — dr. Salmon; 8) wydział chemji — profesor Willy; 9) wydział leśny — dr. Fernon; 10) wydział owocarski—profesor v. Deman; 11) wydział nasion—dr. Pekk i 12) wydział ornitologji—dr. Merriam. Wreszcie na usługi wszystkich wydziałów jest technik John Harveg z pomocnikami i robotnikami.

„Wszystkie te wydziały, posiadające bardzo ograniczony skład biur, pracują w zakresie swojej specjalności i każdy ziemianin, mający jakąkolwiek kwestję do rozwiązania, może w każdej chwili zwrócić się z zapytaniem do departamentu, który natychmiast przesyła mu żądane informacje. Chociaż departament ten w Stanach Zjednoczonych istnieje jeszcze niedawno, lecz już dziś wydał olbrzymie rezultaty dla dobrobytu ekonomicznego kraju. Jak zaś serjo wszystkie wydziały departamentu traktują swoje zadanie, widać z tego, że np. „biuro pogody", funkcjonujące w ciągu całego dnia i rozsyłające nieustannie na wszystkie strony swoje biuletyny doszło do takich rezultatów w przepowiadaniu prawdopodobnego stanu atmosfery, o jakich w Europie trudno mieć wyobrażenie. To też niema ani jednego rolnika w Ameryce północnej, któryby nie korzystał ze wskazówek biura."

Now. wr. zaznacza, iż władze zwróciły uwagę na nową sztuczkę lichwiarską, wymyśloną w celu obejścia świeżo wydanego prawa o lichwie. Sztuczka polega na tem, że nowe zobowiązania antydatują się i figurują, jako zobowiązania dawne. Niektórzy lichwiarze w ostrożności swej idą dalej jeszcze. Od swoich dłużników, z których wielu ma nóż na gardle, żądają przed wypłatą, aby zgodzili się na przeprowadzenie procesu według procedury uproszczonej. Dopiero posiadając nakaz egzekucyjny, wypłacają pożyczkę i stają się w ten sposób panami sytuacji. Zdaje się jednak, że sztuczki te nie na wiele się przydadzą, ponieważ i przeciw nim znajdzie się odpowiedni środek w prawie karnem.

Otwarcie parlamentu.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma brzmi w dosłownym tekście urzędowym, jak następuje:

„Szanowni panowie!

„Skoro powołano was do wspólnej pracy z rządami związkowemi, czuję potrzebę powitania i pozdrowienia was u wstępu do waszych obrad.

„Przedstawiony poprzedniemu parlamentowi projekt prawa o stopie pokojowej wojska, umożliwiający silniejsze wyzyskanie naszej siły obronnej, ku ubolewaniu mojemu nie znalazł uznania reprezentacji narodu. Podzielane przez moich wysokich sprzymierzeńców związkowych zdanie, że państwo niemieckie wobec rozwoju militarnego innych mocarstw nie może dłużej zrzekać się poręczającego jego bezpieczeństwo i przyszłość rozwoju wojska, musiało doprowadzić do rozwiązania parlamentu i dążenia przez nowe wybory do koniecznego celu.

„Do czasu przedstawienia rzeczonego projektu, położenie polityczne Europy nie ulega żadnej zmianie. Stosunki Niemiec do innych państw pozostały ku wielkiemu mojemu zadowoleniu i nadal przyjaznemi i wolnemi od wszelkiego zamroczenia, stosunek wszakże organizacji wojskowej Niemiec do takiejże organizacji naszych sąsiadów ułożył się jeszcze niekorzystniej dla nas, niż w roku przeszłym.

„Jeżeli już położenie geograficzne i rozwój historyczny Niemiec nakłada na nie obowiązek troszczenia się o posiadanie znacznego wojska, to rozwój dalszy

naszej siły zbrojnej ze względu na postępy, poczynione za granicą, staje się niezbitą koniecznością. Aby zadosyćuczynić nałożonym na mnie przez konstytucję obowiązkom, uważam za konieczne dążyć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do zorganizowania wystarczającej skutecznej obrony ziemi ojczystej. Uwzględniono przytem, o ile to było możebnem, wyrażone w rozprawach dawniejszego parlamentu życzenia i zmniejszono wymagania, stawiane zarówno osobistym, jak finansowym zasobom państwa, o ile to stać się mogło bez nadwerężenia celu. Interes państwa wymaga zwłaszcza wobec kończącego się na wiosnę przyszłego roku septennatu, aby ustawa weszła jaknajrychlej w życie, tak, aby tegoroczny pobór zaciężnych odbyć się mógł już na nowych warunkach. Opóźnienie tego terminu dałoby się odczuć na więcej, jak dwa dziesiątki lat, ku wielkiemu uszczerbkowi naszej siły zbrojnej.

„Aby umożliwić wam poświęcenie się wyłączne obradom nad ustawą, rządy związkowe postanowiły nie obciążać sesji teraźniejszej żadnemi innemi wnioskami szerszych rozmiarów.

„Jakkolwiek ja i moi wysocy sprzymierzeńcy związkowi żywimy przekonanie, że wymagane przez nową organizację naszej siły zbrojnej koszty bez przeciążenia pokryte być mogą w drodze, wskazanej w przedstawionych ubiegłej jesieni projektach podatkowych, przecież kwestja pokrycia pozostaje i nadal przedmiotem naszych pilnych rozważań. Liczę na to, że na początku przyszłej sesji sejmowej złożone wam będą projekty, w których zasada zastosowania owych środków do miary sił osobistych i finansowych państwa jeszcze wyraźniej się uwydatni, aniżeli w dawniejszych projektach. Do upływu bieżącego roku budżetowego będzie można na pokrycie nadwyżki wydatków użyć dopłat matrykularnych.

„Szanowni panowie! Wśród ciężkich ofiar powiodło się zjednoczyć szczepy niemieckie silnem ogniwem jedności. Naród czci tych, który dla tego dzieła ponieśli w ofierze krew i mienie, który ojczyznę doprowadzili do politycznego i gospodarczego rozkwitu, będącego dla współczesnych przedmiotem dumy i radości, dla następnych pokoleń, jeżeli w duchu ojców dalej pracować będą, poręczającego wielkość i szczęście. Utrwalić chlubne zdobycze, jakiemi Bóg nas pobłogosławił w walce o naszą niezawisłość, jest najświętszym obowiązkiem naszym.

„Temu obowiązkowi wszakże w takim razie zadosyćuczynimy, jeżeli postaramy się zapewnić sobie siłę, która pozwoli nam zostać i nadal poręką pokoju europejskiego. Ufam, że mnie i wysokim moim sprzymierzeńcom wojskowym nie zbraknie waszego patrjotycznego i gotowego do ofiar poparcia w osiągnięciu tego celu."

Tu skończyła się właściwa mowa tronowa. Obyczajem dotąd niebywałym cesarz zaimprowizował jeszcze kilka słów gorącego zakończenia, które zakomunikowała nam już w nocy *Ajencja północna*.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Celem rewizji działalności inspektorów podatkowych w Królestwie Polskiem został delegowany rewizor podatkowy Dryl. (*Ajen. półn.*)

WESELE W LONDYNIE.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pr K. W.*) — Królestwo duńscy, królestwo belgijscy, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i książę Waldemar obecni byli na *lunchu* u księstwa Walji w Marlbourough House. Księstwo Teck z księżniczką narzeczoną zamieszkują obecnie pałac Buckingham i będą przebywali tam do zaślubin. (*Aj. półn.*)

PODRÓŻE MONARSZE.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz postanowił zaniechać w tym roku podróży skandynawskiej i uda się w dniu 1-ym sierpnia do Anglji.

EMIGRACJA ZAMORSKA.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd szlezwicko-holsztyński zabronił wychodźcom z Rosji wstępu na swoje terytorjum, jeżeli nie posiadają biletów do Ameryki.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Parlament przystąpi jutro do obrad nad projektem wojskowym. Obrady potrwają w pełnej izbie około dwóch tygodni. Projektu odsyłać do komisji nie będą. Trzech członków koła polskiego głosować będzie przeciw ustawie.

ALARM W KOŚCIELE.

Wiedeń 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj wieczorem w tutejszym tumie św. Szczepana powstała panika ogniowa w obecności 4,000 powracających pielgrzymów. Istotnie zapalił się suchy bukiet z kwiatów. Wszystko rzuciło się do wyjść wśród nieopisanego tumultu i ścisku. Wrzask cisnących się w zbitej masie był rozdzierający. Dwie osoby uduszono, wiele jest ciężko rannych.

ZABURZENIA PARYSKIE.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Quartier Latin zaburzenia przybrały ogromne rozmiary. Wielotysięczne tłumy, zalewające ulice, wyrządziły wielkie spustoszenia. Popalono kioski z gazetami, rozbijano dorożki. Starcie z policją było niezmiernie gwałtowne. Czterdziestu policjantów jest ciężko rannych, z publiczności raniono przeszło 100 osób. Atak na prefekturę policji, z której zdarto flagę, odparła gwardja obywatelska. Tłum wybił okna w pałacu sprawiedliwości i demonstrował przed senatem. Na dużej przestrzeni pomiędzy Boulevard St. Michel a Boulevard St. Germain rozbito wszystkie latarnie, tak, że zapanowała zupełna ciemność. Aresztowano 30 osób. Na czele demonstrujących stoją deputowani socjalno-demokratyczni: Ferroul, Camelinat i Rouanet. Prefekt policji Lozé, który sam kierował na moście św. Michała atakiem policji, wezwał pomocy komendanta Paryża, jen. Saussiera. Bulwar św. Michała przedstawia widok strasznego spustoszenia. W koszarach miejskich wybito okna i wyważono żelazną bramę, poczem gwardja obywatelska zaatakowała tłum ostrą bronią. Gwardja musiała konwojować straż ogniową, śpieszącą do ugaszenia płonących kiosków.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj na ulicy de l'Ancienne Comédie przy bulwarze St. Germain tłum z przewróconych omnibusów urządził barykadę. Gwardja municypalna przywraca porządek. Na Quartier Latin panuje wielkie rozjątrzenie.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ostatniej nocy raniono tu 38 policjantów. Motłoch uliczny wałęsa się gromadami po ulicach i popełnia gwałty. Tłum przypuścił szturm do szpitala, gdzie leżą zwłoki zabitego studenta Nugera. Kawalerja przypuściła atak ostrą bronią. Lud rzucił się do wznoszenia barykad, które kawalerja zaatakowała. Przerażające jęki rannych rozlegają się dokoła.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kilka tysięcy socjalistów napadło wczoraj na orszak tysiąca pielgrzymów, prowadzonych przez arcybiskupa z Cambrai. Przyszło do krwawej walki. Arcybiskup, ugodzony wielkim kamieniem w głowę, jest ciężko ranny. Stu pielgrzymów poniosło rany. Obrazy świętych wrzucono do wody. Osiemdziesiąt osób aresztowano.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przyjęcie przez prezesa ministrów, Dupuy, deputacji studentów, która domagała się usunięcia prefekta policji, Lozégo, uważają powszechnie za akt słabości ze strony rządu. Prawdopodobieństwo usunięcia Lozégo skutkiem ponowionej interpelacji w izbie jest wielkie. Z całej prasy tylko *Journal des débats* oświadcza się przeciw demonstrantom. Ciało Nugera przewieziono do grobu familijnego w Clermont Ferrand.

FRANCJA W KOLONJACH.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sekretarz do spraw kolonij, Delcassé, sprzeciwiał się w izbie odrzuceniu kredytu 24 miljonów dla Anamu i Tonkinu. Oświadczył on, iż spodziewa się nakłonić rząd sjamski do przyjęcia słusznych warunków, postawionych przez Francję.

FLOTA FRANCUSKA.

Paryż 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba deputowanych przyjęła budżet marynarki. Lockroy domagał się budowy lekkich i szybkonośnych okrętów. Po dwudziestoletnich natężeniach wysiłkach Francja, zdaniem mowcy, doprowadziła do tego, że 37 eskadrom Anglji i trójprzymierza może przeciwstawić zaledwie dziewięć eskadr.

KONFERENCJA MAŚLANA.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Lord Rosebery oświadczył w izbie gmin, że Danja zaproponowała zebranie się konferencji międzynarodowej dla ukrócenia handlu fałszowanem masłem. Rząd angielski wyraził się w tej mierze dość niechętnie, ponieważ projekt nie wydaje mu się praktycznym.

WYBUCH W KOPALNI.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — W kopalni Thornhill pod Dewsbury 130 górników zasypanych skutkiem wybuchu.

KRYZYS W ARGENTYNIE.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Buenos Ayres telegrafują: Prezydent skutkiem podania się gabinetu do dymisji przystąpi jutro do utworzenia nowego gabinetu. W razie nieudania się próby złoży on urząd prezydjalny.

ŻĄDANIA KEDYWA.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Times* donosi, że kedyw upraszał sułtana o zastąpienie załogi angielskiej turecką i wyjednania odwołania z Kairu lorda Cromera.

CHOLERA.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Mekce zmarło w poniedziałek na cholerę 260 osób, w Dżeddah 490.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz zamknie dzisiaj o godzinie 3-ej w zamku uroczyście sesję sejmu pruskiego.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz przeznaczył dla ofiar katastrofy w Pile 3,000 marek.

Rzym 5 lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Znany organ watykański *Moniteur de Rome* przestanie wychodzić z braku funduszów.

Rzym 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Izba deputowanych przyjęła drugi artykuł ustawy bankowej. Przywilej emisyjny trwać będzie lat 20.

Madryt 5-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Znowu wzmogło się prawdopodobieństwo przesilenia ministerjalnego.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prasa stwierdza obecnie jednomyślnie, że katastrofa „Wiktorji" była wyłączną winą admirała Tryona.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan Gladstone'a polepszył się.

Londyn 5-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Kalkuty telegrafują, że w Azimgurth przedłużają się zaburzenia skutkiem wybicia bydła muzułmanom podczas święta Bajramu. Wiele osób zabitych i rannych. Wezwano krajowe wojsko (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 5-go lipca. (*T. p. K. W.*)— Dyrektorem podatków pośrednich zamianował sułtan Raifa baszę.

Belgrad 5-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Po zamknięciu sesji skupczyny król udaje się na kilkotygodniowy objazd kraju.

Berlin 5-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 215 45 (wczoraj 215.50)
Ruble na dostawę 216 00 (wczoraj 216.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu P. K.* — Niższe kursy leśnictwa istnieją przy szkołach rolniczych, kształcących praktykantów agronomicznych na t. zw. uczonych rządzców lub konduktorów leśnych. Podobne szkoły istnieją w Moskwie, Chersoniu, Kazaniu, we wsi Szastnowce w gub. czernihowskiej, w Horkach w gub. mohylewskiej i w Charkowie.

— *Panu Red.*—Studja we wszystkich tego rodzaju szkołach są bardzo drogie, np. sam wpis w szkole chemicznej w Crefeld kosztuje 800 marek rocznie.

— *Panu Feliksowi P. w Łyszkowicach.*—1) Wedle obowiązującego regulaminu, kandydat do szkoły niedzielno-handlowej przy zapisie winien przedstawić świadectwo urzędu starszych zgromadzenia kupców o zapisaniu go na listę praktykantów handlowych. Kwalifikacja: świadectwo z ukończenia szkoły miejskiej lub wiejskiej, w ostatnim razie egzamin z edukacji domowej. 2) Dla braku miejsca przytaczać wszystkich monet nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 216.—, co się równa kursowi 46.30 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.42. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem $46.52\frac{1}{2}$ (odpowiadającym 214.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec niewielkiego pokupu waluty do 46.45 (t. j. 215.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i $12\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po $46.42\frac{1}{2}$, 46.40, $46.37\frac{1}{2}$ i 46.35.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $46.52\frac{1}{2}$, 46.50, $46.47\frac{1}{2}$ i 46.45, przeważnie jednak po kursach 46.50 i $46.47\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano po 37.75. **Wiedeń krótki** bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.60, za Londyn krótki $9.44\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 37.85 i za Wiedeń krótki 76.65, przy chęci płacenia $46.47\frac{1}{2}$ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie i ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 98.20 i 97.90, stosownie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go po 247.30,, premjówki II-ej emisji z r. 1866-go po 225.—, oraz za listy premjowe szlacheckie po 195.—, a otrzymano za kilka sztuk premjówek I-ej em. po 246.75, za kilkanaście sztuk II-ej em. po 224.50, oraz za kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich po 194.25 i 194.50. **Pożyczki wewnętrzne 4°** z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.75 oraz po 95.25 trzy następne serje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.60 i po 99.20 listy zastawne ziemskie $4\frac{1}{2}$%, a umieszczono kilka tys. listów 5% po 100.40, oraz kilkadziesiąt tys. $4\frac{1}{2}$% listów po 99.05 i 99.10.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej serji, po 102.30 II-ej i III-ej s., po 102.— IV-ej serji i po 101.60 dwie ostatnie serje, a wzięto kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.40.

Nabyto kilka tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi III-ej i IV-ej ser. po 101.60.

Za kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich zapłacono po 100.95 i 101.—.

Nbyto kilka tysięcy 4% oqligacyj kolei moskiewsko-kazańskiej po 93.50.

Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. południ.-russk. dnieprowskiego metalurgicznego po 760.—, kilkanaście akcyj Tow. zakł. górn. Starachowickich po 117.50, oraz kilka akcyj Tow. zakładów w Zawierciu po 403.—.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.50, do 11.52^{8} *netto.* Wiadro 78% rs. 9.15 do rs. $9.17\frac{1}{2}$—2%. Dowozów i zapasów brak. Usposobienie bardzo mocne.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym lipca r. b. — Przy dostawach nieco większych, usposobienie targu było mocniejsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, w tej ilości z próbek 200 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.20, białą po 5.85. Żyta wystawiono 1300 korcy, z czego kolejami 500 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.55 do 4.65, średni po $4.42\frac{1}{2}$ do 4.50. Owsa dowieziono 200 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.60. Jęczmienia 120 korcy na paszę kupowano po 3.75.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go lipca 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag	—	wag.	10	wagonów
Owsa	—	„	—	„	14	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	1	„
Mąki pszennej	—	„	—	„	3	„
Kaszy jaglanej	17	„	5	„	216	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	12	„
Ryżu	—	„	—	„	10	„
Pszenicy	—	„	—	„	18	„
Jęczmienia	—	„	—	„	10	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	—	„	11	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	1	„
Łoju	—	„	—	„	6	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	—	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	3	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	17	wag.	5	wag.	315	wagonów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym lipca r. b. — Usposobienie targu w dniu dzisiejszym spokojne, obroty bardzo małe. Dowozy wynosiły 9 wagonów owsa i 3 kaszy jaglanej. Żyto bez zmiany, wyborowe sprzedawano po 78—79 kop., średnie po 75—77 kop. Owies mocno i zwyżkowo, wyborowy kupowano po 103—105 kop., średni po 96—101 kop., ordynaryjny po 90 do 94 kop. Gryka słabo, po 86—88 kop. Jęczmień spokojnie, na paszę płacono po 66 do 68 kop. Kasza jaglana słabo, po 92—100 kop. stosownie do gatunku.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły prócz olejarn gdańskiej i wielkich młynów, w dniach:

	30 czerwca 1893 r.	31 maja 1893 r.	30 czerwca 1892 r.
	t o n n		
Pszenicy	18,954	18,691	2,393
Żyta	9,804	11,905	3,710
Jęczmienia	314	473	268
Owsa	53	78	110
Grochu	5.7	487	140
Kukurydzy	—	10	46
Wyki	28	47	155
Bonu	462	779	263
Lnicy	6	—	143
Siemienia konopnego	—	—	—
Rzepaku i rzepiku	—	3	400
Siemienia lnianego	—	—	23
Łubinu	—	—	5
Soczewicy	—	—	—
Rzodkwi	80	80	—

Rzepak. Rolnicy trzymają się cen dotychczasowych, mianowicie od rs. 8 do 8.50, krajowe olejarnie zaś, które mają zakontraktowane już większe ilości rzepaku, ofiarują teraz cenę niżej rs. 8. Ponieważ cena ta na wywóz rachunku nie przedstawia, sprzedawano więc tylko małe partje z przyszłych zbiorów, kontentujące się franco Warszawy około rs. 8 za korzec Za towar zeszłoroczny żądano do rs. 9.

Urodzaje w Królestwie. Według urzędowych wiadomości, zebranych przez gubernatorów, stan zasiewów w Królestwie był następujący: *w gub. kaliskiej* do d. 16-go czerwca: pogoda w drugiej połowie maja była słoneczna i ciepła, deszcze przechodziły rzadko, zboża rosły prawidłowo. Pszenica i żyto obiecują plony wyższe od średnich. Jarzyny również ładnie się przedstawiają, chociaż brak wilgoci powstrzymuje ich wzrost. Kartofle, trawy zadawalniające. Pastwiska i trawy polne, zwłaszcza w pow. wieluńskim i kaliskim, małe. W pow. konińskim i tureckim przystąpiono do sianokosów. Szkodliwych owadów nie zauważono. — *W gub. lubelskiej* do d. 13 go czerwca: druga połowa maja była dżdżysta, co zaszkodziło zbożu. Jarzyna, zwłaszcza jęczmień, w nizinach trochę wymiękł i pożółkł; żyto ozime, które już kwitnie i sięga 2-ch arszynów wysokości — wyległo. Najwięcej ucierpiały wybrzeża rzek: Wisły, Wiepsza i Bugu skutkiem wylewu. W pow. janowskim woda zalała wsie: Janiszew, Zabielcze, Opoka, Opoczno i Świeciechów na przestrzeni 2,000 mórg. W Zabielczu i Janiszewie zasiewy i trawy zupełnie zniszczone, straty dochodzą 40 do 50,000 rs., a około 175 rodzin pozostało bez środków do życia. Wieprz i Bug mniej szkód wyrządziły. Wogóle w gub. lubelskiej widoki urodzajów są dobre. Siew gryki ukończono. W pow. zamojskim pojawiły się susły w znacznej ilości, w janowskim mucha „niedźwiadka". — *W gub. suwalskiej* do d. 14 go czerwca: zasiewy skończone; zboża ozime i jare, oraz trawy poprawiły się znacznie; żyto wykłoszone, pszenica rośnie ładnie. Szkodliwych owadów ani gradów nie było. — *W gub. siedleckiej* do d. 15-go czerwca: zasiewy skończone, wegetacja dzięki deszczom pomyślna. Okopowizna w dobrym stanie. Gradobicia ani szkodliwych owadów nie było.

Hodowla owiec w Rosji upadła znacznie w ostatnich czasach. W roku 1860-ym w państwie liczono około 52 miljony głów, po 30-tu zaś latach niespełna 48 miljonów głów. Kilka lat ostatnich było nader niepomyślnych dla hodowców. W r. 1891-ym skutkiem nieurodzaju, hodowcy zmuszeni byli zmniejszyć rozmiary hodowli; toż samo powrórzyło się w roku zeszłym i w roku bieżącym z powodu braku paszy i braku siana, oraz wielkiej śmiertelności w niektórych miejscowościach. Jeżeli zwrócimy uwagę, iż ceny wełny są nizkie, to nie można się dziwić, iż ziemianie z gubernij południowych wolą wysyłać owce za granicę: do Francji i Hiszpanji, głównie na rynki w Marsylji i Hawrze. O rozmiarach wywozu owiec za granicę dokładne pojęcie dać mogą następujące dane: w r. 1890-ym wywieziono 157,600 sztuk owiec za rs. 758,000, w r. 1891-ym—414,000 sztuk za rs. 1,813,000. a w r. z. 226,000 sztuk za rs. 1,119,000.

Szarada.

(Ułożył A. Gross).

Wszystka u rozmaitych narodów na świecie
W uroczystych wypadkach bywa używana;
Pierwsza zwykła litera; w muzyce jest *trzecie*,
Druga, czwarta i piąta—to księżyca zmiana;
Trzecia i czwarta podkop—dużo strachu budzi,
Czwarta zaś *z piątą* nazwa pewnej grupy ludzi.

Rozwiązanie logogryfu premjowego, umieszczonego w numerze 174-ym.

Teatr Rozmaitości i Resursa Kupiecka.

1) **T**amas**I**.
2) **E**danarasku**R**.
3) **A**lter**E**.
4) **T**irgulformo**S**.
5) **R**abischa**U**,
6) **R**esina**R**.
7) **O**berkastel**S**.
8) **Z**umaroy**A**.
9) **M**ajdanpe**K**.
10) **A**ltena**U**.
11) **I**zse**P**.
12) **T**alasan**I**.
13) **O**ctevill**E**.
14) **S**ama**C**.
15) **C**hmielni**K**.
15) **I**gueruel**A**.

Pierwsze dobre rozwiązanie powyższego zadania nadesłała pani Aniela Więckowska, jej zatem premjum przez autorkę logogryfu ofiarowane, przysądzone zostało.

Następnie jeszcze dobre rozwiązania nadeszły od pp.: Romualda Barabasza, Jana Mich. i Eugenjusza Ziętk.

Z prowincji i Cesarstwa żadnego dobrego rozwiązania nie otrzymaliśmy.

ODPOWIEDZI.

— *Reklamującym.*—Istotnie, w podanem przez nas zadaniu mozajkowem do nagrody zaszła pomyłka. Figura 2-ga winna być powtórzoną dwa razy, zaś figura 3-cia raz jeden tylko.

— *Zapytującemu.*—Bardzo prostym: wszak cyfra 121 wyższą jest od cyfry $12\frac{1}{2}$.

— *Panu M. N....n.* — Logogryf pański drukowany nie będzie.

— *Pani Bronisławie Pozn.* — Niestety! sz. pani, prac podobnych mamy do druku zakwalifikowanych tak wiele, iż dalszego ich przyjmowania z konieczności zaniechać musieliśmy.

— *Panu Lidefig w Łodzi.*—Żałujemy niezmiernie, bajka jednak zużytkować się nie dała.

— *Panu Ottonowi See.*—Ponieważ rzecz cała za długa, ograniczymy się przeto na przytoczeniu jednej tylko, na chybi trafi wybranej strofki:

Widząc jasno, co się dzieje,
Faktycznie się do rozpuku śmieję...
Poetą na razie zostałem trafunkiem
Jako też zostaję z głębokim szacunkiem.

Biedna poezja!

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
poleca: wszelkie towary kolonjalne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materjały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. D-ra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

SKŁAD SERDAKÓW WŁASNEGO WYROBU.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów W-go Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i przybywających na sezon gości. 1238

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1893 roku, do takiejże daty 1894 r., dzierżawę dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych, dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń, od summy 4,602 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 600, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 845r

Najlepiej, jak się każdy przekona

BEZ BLAGI!

NAJTAŃSZY SKŁAD OBIC PAPIEROWYCH

T. BOBROWSKIEJ dawniej A. REMBIERZ

ul. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7,
obok cukierni Toura.

Poleca Sz. Pp. Obicia papierowe **w wielkim wyborze, po cenach dotychczas niepraktykowanych w Warszawie.** 1270

BEZ BLAGI!

Najlepiej, jak się każdy przekona

Piwo z Rygi

Gust. Kuntzendorffa,
wybornego smaku. 1241

Czeskie butel. 12 kop. bez szkła.
Bock „ 12 „ „ „
Eksport „ 10 „ „ „

poleca po cenach fabrycznych
Skład Win i Delikatesów

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25.

14 systemów

MASZYNEK do **KAWY.**
SŁOIKI amer. do **KONFITUR.**
MASZYNKI amer. do siekania **MIĘSA.**
po cenach hurtowych.

„LA MÉNAGÈRE“.

Senatorska 22. 829r

UWAGA!

Biuro Centralne sprzedaży lamp żarowych D-ra AUER'A z dniem 8 Lipca r. b. przeniesionem zostaje na MARSZAŁKOWSKĄ Nr 143. 1206

WINA KRYMSKIE

czerwone,
w szczególności wobecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial“, po cenach fabrycznych, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5.—TELEFONU № 772.
oraz w sklepach „Merkury“. 8r



Welocypedy Angielskie Towarzystwa RUDGE w Coventry

z nowościami na sezon r. 1893.

Nowe rekordy na welocypedach RUDGE.

14 Lutego r. b. w Paryżu Terront, **w 42 godzinach** przejechał **wiorst 937½.** 22 Lutego r. 1893 w Paryżu Beconnet, otrzymał **zwycięztwo w wyścigu wszechświatowym,** przebiegłszy **w 6 godzinach mil ang. 116 (wiorst 174).**

Katalogi na rok 1893 **bezpłatne.**
Reprezentant na Królestwo Polskie

JAN HILKNER,

DOM HANDLOWY 836r
Warszawa, **Nowo-Miodowa 2.**

FARBA do włosów W. HENNA

w Wiedniu,
z Orzechów Włoskich.

Środek nieszkodliwy, służący do prędkiego ufarbowania włosów, głowy lub brody, na kolory: czarny, blond, ciemno i jasno kasztanowaty.—Cena za flakon wraz z przesyłką rs. 3.—**Skład Główny na Rossję**

B. AURICH,

w ST.-PETERSBURGU,
Kołokolnaja 18. 374r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego“, z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41

KOLONJA

1½ włók,
wraz z wiatrakiem, ogrodem owocowym, massywnemi zabudowaniami gospodarczemi, w Łodzi 7 wiorst w Nowosolnej przy szosie położona, do sprzedania za cenę przystępną.—Bliższą wiadomość powziąć można u pana N. Krieg w Nowosolnej (pod Łodzią). 1269

Otrzymawszy pozwolenie JW Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, **otwieram** z początkiem następnego **roku szkolnego 1893—94, pensję żeńską trzyklasową, z klasą wstępną i pensjonatem**

w mieście Ciechanowie,

o czem niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów.

Uczennicom moim zapewniam sumienny wykład nauk i najtroskliwszą opiekę.

Pensjonarki będą przyjmowane za cenę umiarkowaną; zapewnia się im wszelką pomoc w naukach i konwersację w językach.

Wpis rozpocznę w połowie Sierpnia, codziennie od godziny 9-ej do 12-ej w południe i od 2-ej do 4-ej po południu, a lekcje z początkiem Września. 1272

Przełożona Pensji

Marja Przeorska.

Poszukuje się

Wspólnika

chrześcjanina, z kapitałem około 15,000 rs., celem założenia bardzo korzystnego **wielkiego przedsiębiorstwa handlowego** we Lwowie. Pożądanem by było aby wspólnik osobiście przedsiębiorstwem kierował.—Oferty uprasza się nadsyłać pod U. K. do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Warszawa, Senatorska 26. 1243

OPONY nieprzemakalne (plandeki)

wyrabia i poleca 334R

F. Biernath,

Warszawa. Senatorska 32.

Potrzebna PANNA

Kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich na wyjazd na Syberję. — Wiadomość Hotel Brühlowski Nr 28 1263

LICYTACJA.

Dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b., o godz. 10-ej zrana na Pradze, przy ulicy Targowej, w nieruchomościach №№ 166 i 167, sprzedane zostaną przez publiczną licytację ruchomości, należące do spadku po Aleksandrze Hreczyna, a między innemi: dwie bryczki, waga decymalna, chomonta, siodło, kassa ogniotrwała, meble, przybory kuchenne, garderoba i t. p.—Po ukończeniu powyższej licytacji, w dalszym ciągu licytacja ruchomości odbywać się będzie na Saskiej Kępie w domu № 312, a mianowicie sprzedane zostanę: około 300 centnarów siana, deski, meble i t. p.—Spis przedmiotów można przejrzeć u Komisarza Sądowego P. Rożnowskiego (Krucza № 8). 1265

KANTOR Hermana Meyer,

z dniem 8 Lipca r. b., przeniesiony zostaje do domu 1268

Nr. 20,

przy ul. Mazowieckiej.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w 1893 roku 550 sąż. kub. wiślanego miałkiego piasku, dla filtrów, od rs. 9 za sąż. kubicz.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 500, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 838r

OGŁOSZENIE.

W urzeczywistnieniu myśli powziętej przez nas właścicieli ziemskich na Południowym Brzegu Krymu, dla zaspokojenia naszych codziennych potrzeb gospodarskich' a zarazem dla zadosyć uczynienia żądaniu Publiczności, życzącej posiadać Wino prawdziwe, pochodzące z winnic Południowego Brzegu Krymu, ja niżej podpisany, przy udziale PP.: O. J. Sztekiera, N, i S. Czernowych, A. N. Gołowkinskiego, A. E. Gołubiewa, S. J. Zabnina, A. P. Kellera, W. K. Winberga, J. T. Tokmakowa oraz innych właścicieli, otworzyłem w mieście Jałcie Kantor pod firmą „Samopomoc", który załatwia czynności następujące:

1) Sprzedaż hurtowo i detalicznie Wina, będącego własnością Ziemian Południowego Brzegu Krymu, po cenie oznaczonej przez samychże właścicieli, z których każdy odpowiada za dobroć swego Wina.
2) Dostarczanie żądającym wszelkich instrumentów, narzędzi, przyborów i przedmiotów, pochodzących z fabryk russkich i zagranicznych, niezbędnych do uprawy winnic, do ogrodownictwa i wyrobu wina.
3) Sprzedaż, oprócz wina i wszelkich innych przedmiotów miejscowej produkcji Krymskiej, jako to: orzechów, migdałów, oliwków, liścia bobkowego, oliwy z oliwków, jakoteż i prowanckiej, cybuchów winogronowych i t. d.
4) Stręczenie wyrabiających wino, ogrodników,—sprzedaż i kupno majątków, wynajmowanie willi i t. p. 851r **N. TITUSZKIN.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie nowych tamborów i reparację budek policyjnych w cyrkułach: Jerozolimskim, Wolskim i w części Zamkowego, od summy anszlagowej rs. 1347 kop. 2.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 134, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 839r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1743r

Biuro kaucjonowane nauczycielskie Klementyny Jaworskiej, Krakowskie-Przedm. 7, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 21750

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 20523

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 22044

Francuzka młoda, za dobrem wynagrodzeniem potrzebna. Świętokrzyzka 27. Biuro nauczycielskie. 22937

Francuzka potrzebna na dwa letnie miesiące na wieś, do konwersacji. Wiadomość w kantorze Kurjera „S. L." 22860

Freblówka potrzebna do jednego chłopca. Wiadomość: Pańska 96—42, od 3—4. 22888

Korepetytor realista potrzebny do ucznia klasy 3-ej. Pańska № 58, m. 4. 22814

Francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udzielam. Krucza 38, mieszkania 11. 22343

Nauczycielka lub student z językiem niemieckim lub francuzkim potrzebny na lato. Mazowiecka 97, sklep łokciowy. 22837

Na wieś potrzebny pięcio-klasista za utrzymanie. Wspólna 14, m. 10. 22810

Nauczycielka z wyższym patentem, życzy sobie wyjechać na wieś, na miesiące letnie. Krakowskie-Przedmieście 2—8, od 3-ciej do 5-tej. 22847

Nauczyciel potrzebny jest natychmiast lub od 1 września r. b. do 2-ch chłopców, dla przygotowania ich do wyższych klas gimnazjalnych. Gruntowna znajomość polskiego i russkiego języka, wymagana. Oferty wraz z fotografją, świadectwami i dokładnem curriculum vitae, proszę adresować: profesorowi W. Lutosławskiemu z Drozdowa gub. m. Łomża. 22906

Podczas wakacji uczeń kl. 7-ej przygotowuje do egzaminów, udziela lekcyj, korepetycyj. Marszałkowska 86—17, między 9—11 zrana. 22527

Nauczyciele elementarni-wychowawcy, mający prawo nauczania, z dobremi świadectwami i poważną rekomendacją potrzebni zaraz, do zakładu na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po połud. 1953r

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Sienna 22—14. 22303

Od 1-go września r. b. w blizkości Warszawy potrzebnym jest nauczyciel realista, do przygotowania chłopca do klasy 3-ej szkoły realnej, który w r. b. już zdał do klasy 2-ej; wynagrodzenie dobre podług umowy. Wiadomość: ulica Długa № 27. Handel kolonjalny p. Wnorowskiego. 22862

Od sierpnia potrzebny jest na rok za 240 rs. i utrzymanie korepetytor katolik. Oferty: Kurjer „Wieś." 22851

Potrzebną jest nauczycielka russka. Twarda 18, m. 7, od 5-ej do 7-ej. 22925

Potrzebny korepetytor. Powązkowska, dom przy kolei obwodowej—zaraz za cmentarzem. 22834

Potrzebny nauczyciel russkiego i francuzkiego języka. Świętojerska 16, mieszkania 20. 22843

Potrzebny korepetytor na wyjazd do dziewczynki. Wiadomość: Złota 28, mieszkania 1, 4—7. 22852

Potrzebna młoda niemka lub francuzka, do udzielania lekcyj niemieckiego. Adres: Wspólna № 12, m. 30. 22777

Potrzebny korepetytor z 7-ej lub 8-ej klasy, filolog. Elektoralna 6, m. 28 22897

Rodowita francuzka, wykształcona, poszukuje lekcyj konwersacji. Jerozolimska 76, stróż wskaże. 22593

Realista skończony, student mier. instytutu, (specjalność: russki, matematyka), poszukuje korepetycyj. Hoża 7—22. 22605

Student matematyk, poszukuje w mieście lekcyj przedmiotów gimnazjalnych, również francuzkiego, niemieckiego. Doświadczenie wieloletnie. Wykład prosty i jasny. Oferty kantor Kurjera dla „Matematyka." 22602

Tanio! Udzielam lekcyj i muzyki, u siebie i na mieście. Chmielna 36—5. 22873

Niemieckiego konwersacji udziela za upoważnieniem władzy nauczyciel. Ordynacka 16—16. 22554

Urzędnik instytucyj rządowej, b. nauczyciel ze Studzieńca, w godzinach pobiurowych poszukuje zajęcia dozorcy przy chłopcu lub wychowawcy. Stare-Miasto № 34. Rządca domu. 22892

Doniesienia osobiste.

Bonawentura Poraj 100 ma pilny list do odebrania. 22808

Byt mam niezależny i przyzwoity, lat 30, katolik, chciałbym się ożenić z panną ładną, przystojną, zacnej rodziny, z 3,000 rs. posagu, które będą lokowane na domu moim lub majątku ziemskim. Traktuję rzecz serjo i proszę o poważne przyjęcie mego inseratu. Pożądane są propozycje rodziców. Dyskrecję zapewniam. Adres: „Antoni 30" poste-restante Warszawa. 22586

Kawaler lat 30, rzemieślnik, mający zakład, poszukuje żony łagodnego charakteru, panny lub młodej wdowy bezdzietnej, sympatycznej, mającej posagu rs. 600. Adresować: „Zbigniew" Skierniewice poste-restante. 22687

List dla „M. A. 100" poste-restante Warszawa od J. C. 22865

Młody, przystojny, inteligentny człowiek, kawaler, zarządzający handlem na prowincji, mający kilkaset rubli gotówki oraz niezłe utrzymanie, dla braku czasu poszukuje za pośrednictwem anonsu dozgonnej towarzyszki z posagiem od trzech tysięcy rubli, dla założenia interesu na własną rękę. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa dla „D. J. z prowincji." O złożeniu zawiadomić w Kurjerze. Rzecz traktuje się zupełnie serjo. Dyskrecja poręcza się słowem honoru. 22430

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom. Młody człowiek, syn obywatelski, był w szkole agronomicznej, poszukuje posady rządcy lub pomocnika w dobrem gospodarstwie. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: poste-restante Koluszki stacja dr. żel. warsz.-wied., dla „Agronoma." 22256

Agronom z wieloletnią praktyką i poważnemi świadectwami poszukuje posady rządcy w większych dobrach ziemskich. Piśmiennie porozumieć się: poczt. st. Linków, gub. kowieńska, majątek Murowany Dwór A. P. 22432

Bona niemka poszukuje miejsca jako przychodnia. Żelazna 68, mieszk. № 15. 22856

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Chłodna 32, m. 20. 22857

Gospodyni młoda poszukuje obowiązku do osoby pojedyńczej dla zupełnego zajęcia się domem. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla F. M. 22889

Młody człowiek, obeznany z czynnościami kantorowemi, poszukuje miejsca pomocnika buchaltera. Oferty przyjmuje Kurjer pod „J. 23." 22381

Młoda osoba ze średniem wykształceniem, poszukuje zajęcia do towarzystwa, zarządu domem lub jakiegokolwiek innego, w miejscu, może być na wyjazd. Ulica Świętojerska 26. Wiadomość u właściciela domu. 22768

Młody człowiek (izraelita, żonaty), wykwalifikowany buchalter-korespondent, obeznany z przepisami policyjnemi i procedurą sądową, posiadający około 1,000 rubli gotówką, pierwszorzędne referencje oraz gwarancję na wyższą sumę, poszukuje posady: buchaltera, kasjera, inkasenta, comis-voyageura, magazyniera, rządcy, administratora lub jakiegokolwiek uczciwego zajęcia, skromny byt zapełniającego. Łaskawe ofiarowania przyjmuje Kurjer dla „Wdzięcznego." 22876

Osoba znająca gruntownie krój i krawiecczyznę poszukuje zajęcia na wsi. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod J. L. 22779

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni do pojedyńczej osoby w Warszawie lub na wyjazd, bez różnicy gdzie lub też miejsca kasjerki albo filji jakiej. Kaucję może złożyć. Podwale № 38, m. 10. 22848

Osoba w średnim wieku, wykształcona, znająca dobrze francuzki, poszukuje miejsca towarzyszki, zarządu domem, opieki nad dziećmi. Miodowa 3—17. 22884

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje posady, filji pieczywa. Oferty przyjmuje kawiarnia, Próżna 5. 1955r

Poszukuję szycia, mogę szyć dziennie. Żórawia 11, m. 15. 22804

Poszukuję miejsca gospodyni z patentem instytutu. Nowy Zjazd № 3—19. 22880

28 Senatorska „Monopol" kantor komisowy, w bramie na pierwszem piętrze. Bony niemki i francuzki są do ulokowania. 20227

100 rs. za wyrobienie skromnej posady inteligentnemu człowiekowi. Oferty „Byłemu junkrowi" Kurjer Warsz. 22893

b) Zaofiarowane.

Do 6-letniej dziewczynki potrzebna jest zaraz bona ze skromnemi wymaganiami. Wiadomość: Nowolipie 5, mieszk. 6, między 2 a 4-tą po południu. 22337

Drukarz pedałowy zdolny potrzebny zaraz do drukarni. Leszno 1. 22839

Do fabryki broni Roberta Zieglera potrzebny jest uczeń praktykant z dobremi świadectwami. Wiadomość: Trębacka 4. 1952r

Francuzka dobrze rekomendowana znajdzie zajęcie na wsi. Oferty piśmienne adresować: Stelmachowo, przez Tykocin. 22867

Krojczyni wysoko uzdolniona potrzebna do Rosji. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 42. 22915

Kowal i stelmach zdolni i pracowici znajdą zaraz posady w administracji Ojcowa pod Olkuszem. 22624

Lokaj potrzebny zaraz. Pierwszeństwo ma ten, który był u dentysty. Warunki i kopje świadectw listownie do dentysty M. Goldsteina, Radom. 22697

Potrzebna zaraz prasowaczka. Freta Wąska 28. Tamże pralnia do sprzedania. 22636

Panny zdolne staniczarki potrzebne zaraz.— Chmielna № 23, mieszk. 17. 22772

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Śliska № 6, m. 5. 22603

Potrzebne panny zdolne do spódnic. Chmielna № 12, mieszk. 6. 22583

Potrzebny uczeń do warsztatu naprawy maszyn do szycia.—Juljan Berg, Mazowiecka 16. 1945

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Nowolipie 57, m. 25. 22935

Potrzebny uczeń do tapicera. Nowy-Świat № 1. 22861

Potrzebna sklepowa obeznana do składu wędlin. Wiadomość: Długa № 10, mieszkania 34. 22859

Potrzebne panny zaraz do sukien. Krochmalna № 49, m. 8. 22845

Potrzebny jest do gospodarstwa pisarz prowentowy. Oferty z krótkiem curiculum vitae składać w kantorze Kurjera pod adresem „Służba." 22833

Praktykant płacący 25 rs. miesięcznie otrzyma miejsce. Oferty: Kurjer Warsz. „Rolnictwo." 22821

Potrzebne dwie kobiety do roboty. Daniłowiczowska № 7, mieszk. 11. 22820

Potrzebne są panny podręczne do sukien zaraz. Ul. Chmielna № d. 72, m. 10. 22817

Potrzebne panny do krawieczczyzny zaraz.— Chmielna 72, m. 6. 22816

Potrzebny młody ajent z korespondencją niemiecką i francuską. Twarda 25, mieszkania 2. 22870

Potrzebny zaraz na wieś pisarz do gospodarstwa z dobremi świadectwami. Bracka 17, m. 4. 22885

Potrzebna zdolna panna do szycia bielizny dziecinnej. Przezdziecki, Kotzebue 2. 22883

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.— Tamka № 19, m. 16. 22879

Potrzeba parę panien do znaczenia bielizny ładnie, na dobrych warunkach. Nowy-Świat № 21, m. 19. 22875

Poszukuje się na prowincji w Królestwie bardzo zdolnego dystylatora, umiejącego samodzielnie prowadzić rektyfikację spirytusu i fabrykację likierów. Reflektanci zaopatrzeni w świadectwa z odbytej kilkoletniej praktyki w kraju lub za granicą, przy poważnych referencjach, zechcą oferty swoje złożyć w Biurze ogłoszeń p. Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, pod lit. W. W. 22903

Potrzebne są maszynistki do pończoch i wykończarki. Złota 40, m. 5. 22932

Potrzebne zdolne staniczarki, spódniczarki. Królewska № 29, m. 34. 22908

Rządca emeryt, znający sądownictwo, administrację domu, potrzebny z kaucją rs. 100. Marjensztadt № 2. 22846

Staniczarki uzdolnione w zupełności potrzebne. „Manufaktura krajowa", Niecała 12. 22863

Ślusarz potrzebny do fabryki gazowej na prowincji, specjalnie wykwalifikowany w układaniu rur lanych i kutych. Wiadomość: Bracka 25, u H. Somyi. 22907

Uczeń potrzebny do zakładu felczerskiego.— Wiadomość: Bielańska № 22, m. 6. 22561

Uczniów przyjmuję do nauki i uczę cyzelować i modelować za opłatą, fach korzystny. Wykonywam wszelkie roboty salonowe, galanteryjne i kościelne z różnych metali.—K. Niewiedzielski, Nowy-Świat № 62. 22824

Kupno i sprzedaż.

Apteczne szafy i naczynia kupię. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod „Szafy apteczne." 22791

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 21803

Aparat fotograficzny dobry, z przyborami, chcę kupić. Oferty w Kurjerze sub „Amator X. Y. Z." 22799

A. Kilkanaście garniturów mebli mało używanych. Sala Licytacyjna „Monopol", Senatorska 28.

A. Dwa garnitury gobelinowe. Sala Licytacyjna „Monopol", Senatorska 28.

A. Lustra, obrazy, dywany, porcelana. Sala Licytacyjna „Monopol", ulica Senatorska 28. 22882

Aparat do studzenia, zdatny dla mniejszego browaru, nabyć można przy ulicy Chłodnej № 45. 22904

Adres: Widok 3. Kupuję i sprzedaję garderobę damską mało używaną. 21799

A) Meble tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens dębowy, stół, krzesła, szafa, łóżka, otomana bardzo mało używane.— Krucza 10, m. 9. 21958

Brama żelazna kuta do sprzedania tanio.— Hortensja 4. 22575

Bryczek 8 sztuk resorowych w fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 22736

Bułki tartej kilkaset pudów do sprzedania w piekarni Nowej, Nowy-Świat 68. 22829

Bardzo tanio garnitur mebli czarny rzeźbiony, lustro ładne do sprzedania. Tylko do 8-go lipca. Marszałkowska 111, m. 13. 22874

Do sprzedania w ciągu tygodnia: kanapka, 2 fotele fantazyjne kryte pluszem 35, szeslong 15, jak nowe, kosztowało 100. Senatorska 10, mieszkania 2, lewa oficyna, pierwsze pictro. 22665

Do sprzedania kredens orzechowy, lampy, ubranie wioślarskie. Nowy-Świat 24, mieszkania 16. 22825

Do sprzedania drzwi, okna wystawowe, 2 duże szyby z ramami, futrynami, żaluzjami żelaznemi, prawie nowe oraz bilard francuski, 4 piramidki z kości słoniowej, słomki do mazagranu, w cukierni Górskiego, wprost Kopernika. 22818

Do sprzedania lustra w złoconych ramach z konsolami, meble, stół stołowy, szafa sklepowa. Ulica Marszałkowska № 144, magazyn mód. 22923

Do sprzedania szafy oszklona i kuchenna, stół i łóżko żelazne. Bracka 16, u szwajcara. 22866

Fortepian krótki, czarny 80 rubli sprzedaję. Erywańska 8, m. 11, drugie podwórze, rano od 11-ej do 1-ej. 22597

Fortepian dobry Kralla 6^{1} oktaw, stół machoniowy, kocioł miedziany do sprzedania. Stare Miasto № 7, m. 6, od godz. 12-ej. 22684

Faeton używany do sprzedania, amerykan.— Orla № 9, Geyer. 22534

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faeton i amerykan używane, bryczki do wsi. 22587

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, toaleta. Chmielna 62. 22592

Garnitur mebli używany, jedwabiem kryty, szeslong, otomana za bezcen. Długa, Eldorado, mieszk. 45. 22900

Kto ma do sprzedania w dobrym stanie niedużą kasę ogniotrwałą, proszę zawiadomić do dystylarni J. Fuchsa, róg Brackiej i Żórawiej. 22352

Kredens najnowszej konstrukcji okolicznościowo do sprzedania tanio. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 5-ej po południu, Leszno № 28, m. 12. 22577

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bontego, Nowy-Świat 34. 7997

Kasę birminghamskiej fabryki, czarną, salonową, tanio sprzedaję. Chmielna 82, mieszkania 7. 22743

Kareta dwuosobowa jednokonna, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: willa Bogucin za rogatką Belwederską, Piradoff. 28840

Kocz fordeklowy zupełnie świeży w fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 22735

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22596

Meble salonowe i gabinetowe do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 21768

Meble tanio, przyjmuję wszelkie przeróbki, tak tapicerskie, jak stolarskie, możliwie tanio. Krak.-Przedm. 20, m. 15. 22746

Materjał na suknię ślubną, welon i wianek są do odstąpienia. Długa 18, m. 32. 22780

Meble. Maków, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 22242

Meble tanio do sprzedania. Złota 22, mieszkania 11. 22854

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 22917

Meble, kredens, łóżka i inne sprzęty do sprzedania. Wspólna 26—7. 22878

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 22916

Na raty maszyny pięknie szyjące, ręczne i nożne, Singera i Whelera-Wilsona oraz dla krawców, szewców, kamaszników i t. p. sprzedaje na dogodnych warunkach Ignacy Tagszejn, Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn. Uwaga: Stare maszyny przyjmują się w obrachunku. 22166

Otomana, garniturek gabinetowy, krzesła wyściełane bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 22934

Otomana rs. 19. Plac św. Aleksandra № 10, stróż wskaże. 22902

Psy dwa młode łańcuchowe sprzedam. Długa 9, restauracja. 22718

Pianino mało używane do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 29, m. 2; od godz. 5—7-ej. 22731

Pasy z szerści wielbłądziej, bardzo mocne, również pasy skórzane, gumowe, bawełniane i parciane, posiada na składzie i poleca po najtańszych cenach Biuro techniczne Juljusz Steinert, Włodzimierska 16. 19325

Pianino zagraniczne, mało używane, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 12, m. 30. 22864

Prysznic w dobrym stanie do sprzedania.— Wilcza 24, m. 7. 22924

Rower do sprzedania. Żórawia № 1, mieszkania № 16. 22901

Rzepę ścierniskową okrągłą i długą poleca Skład nasion H. Friedlendera w Warszawie, Senatorska 44. 22909

Rower bardzo mocny sprzedam tanio. Elektoralna № 21, m. 1. 22646

Rower angielski pneumatyczny, najlepszy, sprzedam niedrogo. Wspólna 50, mieszkania 2. 22793

Różne meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 44A, mieszk. 1, od 9-ej do 2-ej. 22328

Skrzypce, dwie altówki, jedna włoska, dwa smyczki, razem lub pojedyńczo sprzedaje sklep Górskiego, Nowy-Świat 25. 22376

Siodła damskie i męzkie, oraz wszelkiego rodzaju uprzęże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie, Królewska № 6, (róg Saskiego placu). 1717r

Skład masła śmietankowego z Trembek sprzedaje funt kop. 35. Mleko wiejskie kwarta kop. 9. Handlującym odstępuje procent. Mleczarnia, Złota 40. 21949

Skład broni Stefana Bagińskiego, Długa № 19, posiada kilkanaście sztuk broni używanej Lankastra po bardzo niskich cenach. 22259

Samowar nieużywany za 16 rubli sprzedam. Dzielna 14—7. 22841

Szafa jesionowa duża do sprzedania. Śliska 4—15. 22835

Szafy dwie modne urzędowej roboty do sprzedania u stolarza, Chłodna 40. 22801

Stół salonowy machoniowy do sprzedania.— Prosta 5, mieszk. 30. 22936

Szafa śpiżarniana za 4 rs. Wilcza 57, mieszkania 3. 22931

Toaleta orzechowa rs. 35, lustro rs. 11. Szeroka Freta 18, m. 7. 22886

Tanio. Otomany, garniturek mały, taborety. Żórawia 26, u tapicera. 22871

Tanio meble używane, garnitur czarny kryty utrechtem, otomana, sofy i stoły. Elektoralna 24, u tapicera. 22543

Urządzenie gorzelni całkowite, w zupełnie dobrym stanie, bardzo tanio do nabycia.— Wiadomość u inżeniera Chełmickiego, Jerozolimska № 29, około 8-ej wieczorem lub pocztą w Rembieszycach, przez Małogoszcz, Kozłowski. 22135

Wyjeżdżając sprzedaję biurko rubli 15 miedź, pierznaty. Daniłowiczowska 7, mieszkania 7. 22803

Wyżeł pięknej rasy, 3-miesięczny, tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra 12, mieszkania 17. 22858

W magazynie M-me Anna, Marszałkowska 149, z powodu zmiany lokalu są do sprzedania szafy sklepowe, żyrandol, gazometr, przepierzenie oszklone, 2 zatrzaski. 22640

Wyprzedaż mebli, garnitury od 35, otomany od 16 rubli. Marszałkowska 91, mieszkania 24. 22574

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania tanio do dnia 7-go lipca. Podwale 34, m. 9. 22912

2 pończosznicze maszyny Szmitowskie № 13. Wiadomość: ulica Zajęcza № 11, mieszkania 10. 22745

2 tokarnie w dobrym stanie do sprzedania. Chłodna 24, mieszkania 11. 22929

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny sklep kolonjalno-dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący 34 lat, do odstąpienia każdego czasu. Ulica Przyrynek 6. 22899

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokci, do sprzedania. Czerniakowska 4. 22146

Dom do sprzedania z trzema ogródkami i pięknym owocem, za bezcen, dla letników, emerytów lub fabrykantów. Tarczyńska № 7, za rogatką Jerozolimską. 22145

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze procentujący, z obszernem mieszkaniem. Elektoralna 18. 22590

Do sprzedania sklep spożywczy. Nowy-Świat № 16. Wiadomość w składzie wódek. 22627

Do sprzedania w najruchliwszym punkcie miasta fabryka gorsetów z elegancką klijentelą; zaliczka rs. 2,000, reszta zaś na dogodnych warunkach. Oferty sub „D. 2,000" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 22805

Doświadczony kupiec pragnie kupić lub przystąpić do współki fabryki lub interesu przemysłowego z fachowcem, kapitał do rs. 10,000 do dyspozycji. Oferty przyjmuje Kur. Warsz. pod „Dyskretny". 22322

Do sprzedania dom, bez pośrednictwa, ulica Marszałkowska № 67. Wiadomość u rządzcy domu. 1938r

Interes bardzo korzystny, dawna firma, do sprzedania rs. 1,200. Wiadomość: Elektoralna 27, m. 7. 22842

Jest do sprzedania dom nieduży w środku miasta oraz plac na Starej Pradze pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 38, do 12-ej w południe. 22823

Jest do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Grzybowska № 62, mieszkania 7. 22927

Korzystny interes. Jest do odstąpienia zakład reparacyjny krawiecki, egzystujący lat 8, sklep z pokojem i oknem wystawowem; komorne tanie. Tamka № 44. 22698

Kobieta lub mężczyzna lubiący wieś mogą zamieszkać na zawsze lub przez letnie miesiące, lokując kapitał 5,000 rs. na ziemny fundusz i pewną gwarancję w domu familijnym, może być całkowite utrzymanie, inteligentne towarzystwo i w razie potrzeby opieka. Stacja pocztowa i kolej niedaleko. Oferty adresować: Kowno poste-restante „№ 21." 22933

Krów swoich 50, pięć mil od Warszawy, ktoby zechciał zaraz postawić w pacht po 20 rubli od sztuki rocznie, oferty złoży w Kurjerze pod „Mleko." 22822

Mogący ulokować na dobrą hypotekę domu w Warszawie 5,000 rs. % i zająć się administracją tegoż zaraz lub z początkiem kwartału, otrzyma wynagrodzenia 750 rs. rocznie.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „Administracja." 22896

Mający leżących do dyspozycji kilka tysięcy rubli w papierach publicznych, może na nich zyskać prócz procentu z papierów samych, bez ryzyka i z zupełnem zabezpieczeniem tychże papierów, jeszcze stosowny procent. Adresy dla osobistego porozumienia się uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami X. Y. 22812

Majątek dwudziestowłókowy, dobry, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 12-ej, od 3 do 6-ej. 22774

Owoc do wydzierżawienia w ogrodzie na folwarku w Grochowie, gdzie fabryka świec W-go Hocha. 21582

Plac do sprzedania lub wydzierżawienia 1,331 łokci, ogrodzony parkanem, wprost dworca petersburskiego. Wiadomość: Zakroczymska 3, rządca, od 7—8-ej wieczorem.—Tamże rower do sprzedania za rs. 80. 22470

Potrzeba rs. 600 na 1-szy numer hypoteki.—Hortensja № 1, m. 9. 22853

Pralnia zaraz do sprzedania. Leszno 21. 22910

Restauracja z ogrodem i kręgielnią każdego czasu do wynajęcia za rs. 600 rocznie. Ulica Targowa № 13—174, Praga. 22317

Restauracja jest do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu za 800 rubli. Ulica Elektoralna № 47. 22855

Restauracja do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu do majątku swego na wieś, oddam niedrogo, pewne utrzymanie dla rodziny.—Wiadomość u kuzyna, Wronia № 34, mieszkania 31. 22811

Specjalista poszukuje wspólnika z gotówką, do interesu dobrze procentującego. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Senatorska, 26. 22425

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat kilku, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Świętokrzyska № 28. 22457

Sklep spożywczy do sprzedania za 250 rubli. Wiadomość u stróża, Solna 13. 22830

Sprzedam majątek w gubernji warszawskiej, od kolei 5 wiorst, włòk 15, bez służebności; zasiane: rzepaku 20 mórg, pszenicy 88, żyta 46, stosowna jarzyna. Inwentarz żywy i martwy kompletny, budowle murowane, Towarzystwa 20,000 rs. Wiadomość: Chmielna 48, m. 7, od 4—6-ej. Bez pośrednictwa. 22800

Sprzedam szynk z urządzeniem. Marszałkowska № 97, u stróża. 22872

Sklep spożywczy sprzedam zaraz z powodu śmierci właścicielki, targ dzienny 25 rubli, pieczywa wychodzi za 11 rubli dziennie, mieszkanie wygodne i tanie, sprzedam za 280 rubli. Dowiedzieć się można o tym sklepie: Nowolipie № 54, m. 27, pierwsze piętro. 22887

Sady owocowe do wydzierżawienia. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie. 22877

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Dzielna № 33. 22918

Tanio do sprzedania kolonja Sielce № 18 za rogatką Belwederską, obszaru 373,000 □ łokci, miejscowość dogodna do budowy fabryki. Tamże przy Okopowej drodze sprzedaje się dom za rs. 3,300 (16 pokojów). Wiadomość na miejscu, u pani Zacharskiej. 22926

Wspólniczki z sumą sto rubli potrzebuję.—Interes korzystny. Marszałkowska № 94, sklep pieczywa. 22806

Z powodu wyjazdu do wydzierżawienia propinacja za przystępną cenę, z ogrodami. Wiadomość: stacja Miłosna, wieś Długa Kościelna, w karczmie. 22819

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklepik spożywczy, Stara Praga, ulica Sprzeczna № 5, komorne rs. 5 miesięcznie. 22346

1,500 rubli dam na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej.—Podwale 3, rządca. 22832

7,000 rs. razem lub częściowo wypożyczę na pierwszą hypotekę. Złota 34, m. 8. 22921

18,000 rs. na hypotekę nieruchomości z placem frontowym, po pożyczce Towarzystwa rs. 11,000 poszukuje się na umiarkowany procent. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod „18,000." 22802

24,000 rs. w całości lub częściowo do wypożyczenia na 6% na hypoteki miejskie, bez pośrednictwa. Oferty w Kurjerze „S. S. 24,000." 22913

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowauia, przewóz mebli. 22367

A. Kantor przewozowy Z. Morzycki i s-ka, Tłomackie 4, załatwia przeprowadzki na specjalnych wozach, z ustawieniem mebli oraz przygotowaniem mieszkania, dodaje się ludzi do upakowania rzeczy i skrzynie, siano, słomę itp. Przewózki na letnie mieszkania. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe po nizkich cenach. Pakuje meble, szkło, fortepiany, dzieła sztuki; przyjmuje meble na przechowanie. 17649

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Włodzimierskiej № 6, m. 10, dwa pokoje umeblowane, to jest salon i sypialny, z całkowitem utrzymaniem. 22576

Dwa pokoje frontowe, umeblowane do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 8, mieszkania 6. 22598

Do wynajęcia pierwsze piętro, eleganckie 6 pokoi, również 5, 3, pokoi,—dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 21377

Do wynajęcia od 8-go lipca r. b. dwa pokoje dla kawalera lub panny, pojedynczo lub razem. Wiadomość w magazynie galanteryjnym W. Golińskiej, w gmachu Teatralnym. 22404

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje frontowe oddzielnie lub razem, meble, usługa, samowar, wejścia osobne. Nowy-Świat № 38. 22309

Do wynajęcia zaraz lokal, z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i wanną, na pierwszem piętrze, od frontu. Cena rs. 450 rocznie. Nizka № 61, u właściciela domu. 22898

Dwóch młodych niemców szukają pokoju umeblowanego przy familji, w stronie placu św. Aleksandra. Oferty składać w Kurjerze pod lit. B. K. 22914

Do wynajęcia na 2 miesiące 2 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia. Żórawia 6, mieszkania 6. 22930

Do wynajęcia pokój ładny z meblami, 1-e piętro. Żórawia 6, m. 4. 22929

Dla kawalera pokój osobny, może być z obiadami i herbatą. Wiad.: Wilcza 24, m. 7. 22844

Hoża 8. Lokale oficynowe:—3, 2-pokojewe, przedpokoje, balkony, kuchnie spiżarki, kredensy, wygódki, dwa wejścia. Wymiary: 2 pokoje po 60 łokci każdy, jeden 104 łokcie, kuchnia 75 łokci kwadratowych. 18410

Mieszkania różne, jako też mieszkania umeblowane wynajmuje kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 21858

Mazowiecka 4, m. 18. Do wynajęcia od 1 lipca pokój wygodnie umeblowany. 21861

Pokój dla handlowca, może być z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Aleksandrja 6, m. 1. 22797

Pokój osobny do wynajęcia. Elektoralna № 49, m. 7. 22905

Pokój z całodziennem utrzymaniem lub bez. Szkólna 8—16. 22798

Pokój z usługą, z samowarem, umeblowany, ulica Oboźna № 7, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, zaraz wynajmę, mieszkauia 16. 22836

Pokój duży z meblami, całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pańska 26, mieszk. 28, front. 22890

Pokoje umeblowane, wszelkie wygody domowe, obiady, Marszałkowska 123, mieszkania 5. 22891

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.—Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, zlew, waterklozet, na 1-m piętrze, od frontu. Długa № 5, za rs. 480. 22353

Pokój elegancko umeblowany, z oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 70, m. 11. 22410

Warecka 14,—lokal frontowy, na sklep lub kantor: 4 pokoje ze składami 400 do 600 rubli;—sześć pokoi 600 rs.;—2 pokoje z przedpokojem i kuchenką rs. 220;—stajnia, wozownia 150 rs. do wynajęcia zaraz. 22600

W najlepszym punkcie Nowego-Światu № 28, zaraz do najęcia lokal frontowy na I-em piętrze na mieszkanie prywatne, biuro lub zakład przemysłowy: salon o 3-ch oknach, trzy pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, cena nizka. 22382

Za bezcen pokój, salon, z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia w każdym czasie, do 1-go paź., stosownie do życzenia, łącznie lub każdy pokój oddzielnie, z usługą gorliwą i samowarem, na żądanie może być i całodzienne utrzymanie. Aleje Jerozolimskie 70, mieszkania 7. 22828

Z powodu zmiany interesów, zaraz 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, łazienka, spiżarka, waterklozet, ciepłe, suche, front, rs. 620 rocznie z wodą. Złota 25. 22807

Zaraz do wynajęcia pokój przy familji,—może być z całodziennem utrzymaniem; cena przystępna. Senatorska 22, m. 40. 22813

2 pokoje, kuchnia, 1-e piętro—15 rubli miesięcznie. Marjensztadt 4. 22831

4 pokoje od 1-go lipca. Ulica Niecała № 12. 21845

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, zlew, wodociąg, na 1-em piętrze, przy ulicy Leszno № 69, do wynajęcia od 8-go lipca r. b. Cena rs. 420 wraz z wodą. Wiadomość na miejscu od godz. 4—6-ej po południu. 22403

XX) Przeprowadzki, opakowania mebli, najtaniej załatwia.

XX) Zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, ulica Senatorska 36. Telefonu № 679. 21900

Letnie mieszkania.

A) Z powodu wyjazdu zagranicę, do odnajęcia letnie mieszkanie w Otwocku, w willi „Zacisze." Wiadomość: Koszykowa 19, mieszkania 8. 22826

Letnie mieszkania w willach Ojcowa, od rs. 25 za pokój, na cały sezon, do wykwintnie umeblowanych obszernych lokali, z wszelkiemi wygodami, po bardzo nizkich cenach,—są do wynajęcia w każdym czasie. Komunikacja i tanie prowjanty zapewnione. Wiadomość na miejscu w administracji dóbr, st. kolei Olkusz, poczta Skała. 22625

Poszukuję w Otwocku 2—3 pokoje z kuchnią. Ceglana 1, m. 6, od 1—8. 22619

Doniesienia rozmaite.

A. Warszawskie Biuro Ogłoszeń (Ungra) Wierzbowa 8, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism, po cenach redakcyjnych. Biuro otwarte od 9 zrana do 10 wieczorem. Telefonu 461. 20391

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 22549

B. Senatorska № 37. Warszawski bazar rzemieślniczy sprzedaje tanio wyroby przemysłu krajowego:

B. Materje wełniane.

B. Ręczniki, ścierki, płótna włościańskie.

B. Kapelusze słomkowe.

B. Biżuterję srebrną i złotą.

B. Pończochy i skarpetki.

B. Rękawiczki.

B. Roboty ręczne kobiece, dżety, pasmanterje, kwiaty, sukienki dziecinne.

B. Wyroby blacharskie.

B. Wyroby nożownicze.

B. Łóżka żelazne, wózki dziecinne, umywalnie, welocypedy.

B. Poduszki, materace, kołdry.

B. Wyroby szczotkarskie.

B. Portmonetki, paski; teki skórzane.

B. Mydła, perfumy, atramenty, szuwaksy, ołówki.

B. Wyroby platerowane.

B. Galanterja metalowa.

B. Ramy ozdobne.

B. Rolety patyczkowe nowego systemu, nader praktyczne.

B. Ubrania męzkie.

B. Jarzyny suszone, ocet berberysowy.

Poleca Warszawski Bazar rzemieślniczy. Senatorska № 37. 19892

Blankiet wekslowy na rs. 500 in blanko podpisany przez p. Bogumiła Schneidra zaginął. Znalazca zechce odnieść do p. Zygmunta Boenischa: Ceglana 4. Zastrzeżenie gdzie należy zrobiono. 22920

Czytelnia najtańsza 30 k. miesięcznie. Hotel Paryzki. 22030

Franciszek Pilch dyrektor orkiestry włościańskiej, przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela, bale i różne inne zabawy. Nowy-Świat № 28, mieszkania 28. 22594

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie także elegancko ubieram. Nowy-Świat 24. 22919

Licytacja w lombardzie przy ulicy Nowy-Świat № 64, na niewykupione i nieprolongowane w swoim czasie zastawy, rozpocznie się w dniu 12 lipca r. b. 22426

M. Stankiewicz. Magazyn japoński i fabryka japońskich mebli bambusowych, ul. Trębacka, róg Nowosenatorskiej, poleca: wybór kilkunastu tysięcy wachlarzy składanych, liściastych i palmowych do dekoracji mieszkań i do wachlowania w cenie od 10 kop. zacząwszy; nadto parasole ogrodowe i parasolki ręczne japońskie od 25 kop. Latarnie iluminacyjne od 15 kop. Kakomonos (do fotografji) od 50 kop. Laski rzeźbione, wędki składane, wyroby koszykarskie, laki japońskie i t. p. towary po cenach przystępnych. 22481

Massażystka potrzebna od 8—12 w południe. Karmelicka 11, m. 4. 22881

Młoda mężatka pragnie przyjąć dziecko do piersi na wychowanie. Ulica Pańska № 90, mieszkania № 22. 22815

Najtańsze! trwałe! znane lat kilkanaście pończochy, skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 20432

Obiady wyborne, obfite, tanie. Bracka 8 mieszkania 8. 22850

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, reparuje, farbuje, pierze chemicznie wszelką garderobę męzką, przyjmuje obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. Marszałkowska 143. — Jan. 22571

Poszukuje się towarzyszki, osoby przyzwoitej, na wspólny koszt do Krynicy lub Zakopanego. Piękna 36, mieszkania 11, do 11-ej i od 4—6. 22868

Sowita nagroda. Zaginęła wyżlica (ceter), czarna, łapy, piersi, koniec pyska podpalane. Odprowadzić: Marszałkowska № 32, mieszkania 5. 22770

W poniedziałek wieczorem jadąc z Nowogrodzkiej na Bielańską, zgubiono papiery: atestat 6-ej klasy, świadectwo 7-ej klasy Łowickiej realnej szkoły i kopję metryki Sergjusza Goerc. Łaskawy znalazca proszony o odniesienie powyższych papierów na Nowogrodzką № 11, m. 5, za nagrodą. 22838

Zaginął szczeniak buldog, cwejnos żółty—otrzyma 3 ruble kto da znać lub odprowadzi: Papeterie na Sewerynowie. 22580

Zgubiono w niedzielę w przejściu z Wilczej na Marszałkowską № 85, łańcuszek złoty. Znalazca zechce oddać na Wilczą 33, m. 15, za nagrodą rs. 2. 22664

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Іюня (5 Іюля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).